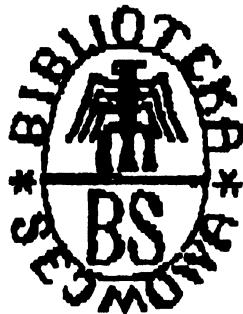


OKRĄGLY STÓŁ

ZESPÓŁ DO SPRAW REFORM POLITYCZNYCH

STENOGRAM

z dziewiątego posiedzenia Zespołu do Spraw Reform Politycznych
w dniu 4 kwietnia 1989 r.



WARSZAWA 1990

e 9540/4

Stenogram sporządziła : Rada Krajowa PRON



Im. 46004

S T E N O G R A M
=====

z obrad Zespołu do Spraw Reform Politycznych

w dniu 4.kwietnia 1989 r.

/Obradom przewodniczy ob Janusz Reykowski/

Przewodniczący:

Chciałbym przed formalnym rozpoczęciem pozostawić wszystkim nam troszkę czasu do zapoznania się z dokumentem, ponieważ powinniśmy go na dzisiejszym spotkaniu zatwierdzić.

Przeczytaliśmy tekst, czy możemy już przystąpić do obrad?

Proszę Państwa! Odbywamy dzisiaj, jak wierzymy, ostateczne posiedzenie Zespołu Politycznego "okrągłego stołu". W wielkim trudzie i zbliżamy się do finału. Na porządku dziennym naszego dzisiejszego spotkania stoi jako temat główny tekst umowy politycznej. Proponowałbym, żebyśmy skupili uwagę na tym tekście, który był, nad którym pracowaliśmy od dłuższego czasu. Sądzę, że większość uwag, które były zgłaszane, do naszej dyskusji ostatecznej, została w nim wprowadzona. Dlatego proponowałbym, żebyśmy zastanowili się nad tym, czy są jeszcze jakieś rzeczywiście niezbędne kwestie, które powinny być do tego dokumentu wniesione lub też w nim zmienione.

Nie będę zaczynał od tych rzeczy, które nam się, które mi się nasunęły po lekturze, ale nim przejdziemy do tej sprawy, sądzą, że należy się państwu pewne informacje na temat aktualnego stadium prac "okrągłego stołu", jako celowości.

I określenia miejsca naszych dzisiejszych obrad w całym systemie prac, które się w związku z "okrągłym stołem" dzieją.

Prof. Geremek zamierza jak rozumiem przedstawić taką informację, więc udzielię mu głosu.

Ob. Bronisław Geremek:

Rzeczywiście doszliśmy do etapu końcowego naszych obrad i jest zapewne znamienne dla całego tego procesu "okrągłego stołu" to, że w ostatniej chwili powstały, zostały one postawione pod znakiem zapytania, że znalazły się w sytuacji, w której zdążyć się mogło, że nie doprowadzimy do finału, który był zgodny z naszymi zamierzeniami tymi, z którymi przystępowaliśmy do obrad "okrągłego stołu".

Wiążą się nasze niepokoje pewne z faktami ostatnich dni. Oświadczenie OPZZ dotyczące centralnej, zasadniczej kwestii dla naszej strategii, ochrony interesów pracowników, a mianowicie sprawy indeksacji stworzyło możliwość, że rezultaty osiągnięte do tej pory zostaną całkowicie przekreślone. Stwierdzaliśmy to w oświadczeniu naszym opublikowanym przez Lecha Wałęsę z najwyższym niepokojem.

Stwierdzaliśmy także, że sądzimy, że moment, w którym Polska się znajduje nie pozwala na uciekanie się do żadnej demagogii i wymaga postawienia interesu zbiorowego ponad wszelkimi sporami.

Uważaliśmy także, że w takiej sytuacji nie należy zaogniać różnic, wrtwarzać konfliktów, które mogłyby uczynić niemożliwym ten bardzo wątki jeszcze rysujący się proces porozumienia.

Po drugie chcę powiedzieć, że z niepokojem przyjęliśmy słowa szefa rządu, w których odczytywaliśmy niedocenie

procesu "okrągłego stołu" i ustaleń, które zapadają w toku obrad zespołów i podzespołów.

Myślimy, że nie ma potrzeby jakby podkreślać znaczenia "okrągłego stołu". Debaty te PRZECIEŻ nie mają żadnej funkcji władczej, nie mają swojego konstytucyjnego miejsca. Wynikają wyłącznie z umowy między stronami. Ale sądziliśmy, że z tej umowy wynika także znaczenie społeczne i niepokoi, gdy szef rządu z lekceważeniem wyraża się o rezultatach ustaleń, które jak sądziliśmy autorytetem swoim koalicja partii rządzących potwierdzała.

Mamy nadzieję, że jesteśmy w stanie wyjść z tej kryzysowej, takiej wewnętrznie kryzysowej sytuacji "okrągłego stołu", mamy nadzieję zatem, że możemy dojść do finału "okrągłego stołu".

Obrady, spotkania przewodniczących, współprzewodniczących zespołów, które miały miejsce w dniu wczorajszym, doprowadziły do ustaleń także dotyczących zespołu spraw politycznych. Myślę, że mogę powiedzieć, że znaleźliśmy w tych propozycjach wyjście naprzeciw sytuacji i rozwiązania, które są możliwe do akceptacji. Uważaliśmy, że w takiej sytuacji potrzebą jest poszukiwanie kompromisu i tą samą intencją się kierując, także zrezygnowaliśmy z niektórych wysuwanych przez nas postulatów. Oznacza to, że w sprawach dotyczących uprawnień Prezydenta i zasady funkcjonowania Senatu, doszliśmy do porozumienia.

Mamy nadal nadzieję, że w sprawie małej nowelizacji prawa karnego dwie kwestie, do których przywiązujemy istotne znaczenie, znajdą jeszcze rozwiązanie. Są to mianowicie kwestie po pierwsze art. 52 a/ Kodeksu wykroczeń oraz sprawy

nadzoru sądowego nad zatrzymaniami wymagająca trzech poprawek mamy nadzieję, że w tych dwóch sprawach zdołamy uzyskać rozwiązania możliwie szybko.

Sądzymy także, że zgodnie z naszymi ustaleniami poprzednimi, kwestia ustawy o zgromadzeniach zostanie rozwiązana w niedługim czasie, to znaczy na początku kadencji przyszłego Sejm^{czy}u przyspłego Parlamentu.

Tak stwierdzając można powiedzieć, że w dniu dzisiejszym nie tracimy nadziei, że odbędzie się końcowe posiedzenie "okrągłego stołu" i że zostanie zawarta umowa między stronami uczestniczącymi w "okrągłym stole" i w tym przekonaniu - czy też może tylko w tej nadziei, chciałbym żebyśmy przystąpili do dyskusji finalnej nad dokumentem przedstawionym nam.

Przyłączając się do propozycji pana przewodniczącego ażeby wszelkie redakcyjne poprawki zgłaszać na piśmie do naszej komisji redakcyjnej, żeby nie przedłużać debaty, proponowałbym ażeby w dyskusji zająć się wyłącznie kwestiami, które noszą charakter dyskusyjny nadal.

Chciałbym po pierwsze powiedzieć, że wstępne sformułowanie, które zawarte jest w początku przedstawionego nam tekstu od strony pierwszej, do połowy strony drugiej, do pkt 1 w sprawie reform politycznych, jest jakby własnością całego "okrągłego stołu" i zależy od jego decyzji, że naszym decyzjom poddany jest dokument poczynając od strony drugiej, od połowy strony drugiej.

Chciałby zgłosić także, że w dokumencie w formie, w której jest on państwu przedstawiony, strona koalicyjno-rządowa wprowadziła na str. 4 w akapicie 1 po zdaniu:

Jest to początek drogi do demokracji parlamentarnej - wprowa-

działa zdanie: Strona koalicyjno-rządowa traktuje to jako istotny postęp rozwoju socjalistycznej demokracji parlamentarnej".

Nie jesteśmy przekonani o potrzebie wprowadzenia tego typu rozbieżności. Pozwoliliśmy sobie zaproponować w ramach tego dokumentu na str. 10 poprawkę i tę poprawkę, ponieważ jest ona zgłoszona w tym tekście, chciałbym przedstawić. Jest to mianowicie poprawka od str. , - na str. 10 pierwszy akapit. Mówimy, że dokonywane reformy władz państwowych stanowią ważny krok na drodze tworzenia nowego ładu demokratycznego, którego integralnym elementem będzie życie stowarzyszeniowe, swoboda obiegu informacji, autentyczny samorząd terytorialny, zreformowana nauka i oświata i że szczegółowe uzgodnienia zawarte są w dokumentach podzespołów. Prosimy o przyjęcie tej poprawki ze względu na to, że nadaje ona pewną wagę dokumentom podzespołów, które stanowią część składową całości dokumentu, a ponadto, że przypomina ona o pewnych ważnych procesach w ramach demokratyzacji, które jak sądzimy są wspólnym naszym ustaleniem, ~~wspólnym~~¹ wspólnym ustaleniem stron w naszym zespole.

Wprowadzamy natomiast tutaj określenie, które można nazwać na analogicznej zasadzie stwierdzeniem rozbieżności, że zdaniem strony solidarnościowo-opozycyjnej wszystkie te elementy składają się na okres przejściowy, w czasie którego powstaną warunki do pełnej realizacji zasady suwerenności narodu, uformowane zostaną podstawy niepodległej Polski, bez której nie ma sprawiedliwej Europy.

To są uwagi, które chciałbym przed przystąpieniem do

dyskusji zgłosić. Rozumiem, że właśnie w toku dalszej dyskusji nie zajmowalibyśmy się sprawami redakcyjnymi, a tylko sprawami merytorycznymi, dając mandat zaufanie naszym, naszej komisji redakcyjnej do uwzględnienia zgłoszonych poprawek. Dziękuję ~~nam~~ bardzo.

Przewodniczący:

Otwierdam dyskusję. Prof. Kubiak.

Ob. Hieronim Kubiak:

Chciałbym się odnieść do akapitu trzeciego od końca na stronie 10, który uzyskał przed chwilą interpretację, jako uzupełnienie czy też poprawka do wcześniej diskutowanego dokumentu.

Ponieważ wyrażony tu intencja jest mi ogromnie bliska, chciałbym ~~bardzo~~ do niej się dodać, chciałbym wobec tego zapytać, czy tożsama jest ta intencja z następującym rozumieniem tego akapitu.

Zacząłbym go od słowa: wszystkie te elementy składają się na okres przejściowy, w czasie którego współtworzyć będziemy warunki wszechstronnej realizacji zasady suwerenności narodu, umacniania podstaw niepodległej Polski, bez której nie ma sprawiedliwej Europy.

Chciałbym zapytać, czy ta intencja jest tożsama z tym, co chcieliście państwo uzupełnić to.

Przewodniczący: Proszę.

Ob. Bronisław Geremek:

Odpowiadam, że przedstawiciele naszych partnerów nie wyrazili zgody na określenie "okres przejściowy" i na sformułowanie charakteru tego pojęcia.

Przewodniczący: Prof. Bodnar.

Ob. Artur Bodnar:

Panie profesorze, bardzo pana przepraszam, ale w toku naszych dyskusji, merytorycznych propozycji zdefiniowania tego pojęcia pańscy koledzy nie zaproponowali, gwoźli ścisłości.

Przewodniczący:

W każdym razie sądzę, że użycie terminu "okres przejściowy" uważam za formułę niezręczną.

Kto z państwa chciałby zabrać głos? Prof. Bodnar.

Ob. Artur Bodnar:

Znaczy tak, ponieważ nie uzyskaliśmy odpowiedzi od prof. Geremka co do tego, czy prof. Kubiak trafnie odczytał intencje zawarte w tym sformułowaniu, to ja ze swej strony proponowałbym, aby nie przedłużać dyskusji po tym akapicie, o który toczy się spór, dodać następujący akapit:
Zdaniem strony koalicyjno-rządowej podsta^{wa}y niepodległej Polski zostały założone już w Manifestie PKWN w 1944 r. a potwierdzone w umowie poczdamskiej. Przebudowa w Związku Radzieckim i nowe myślenie w polityce międzynarodowej ZSRR, a także proces KBWE stanowią zasadnicze wsparcie dla zwrotu historycznego dokonującego się w Polsce i na rzecz sprawiedliwej Europy.

Przewodniczący: Czy są głosy? Pani prof. Zakrzewska.

Ob. Janina Zakrzewska:

Mam takie poprawki. Na str. 6 ostatni akapit, który mówi o dostępie do środków masowego przekazu. Wszyscy kandydaci na posłów i senatorów prowadzą swoją kampanię wyborczą, korzystając z przysługujących im równych praw, wolności słowa, publikacji, zgromadzeń i dostępu do - tutaj jest środków masowego przekazu - proponuję uzuoeknić: państwowych środków

masowego przekazu, bo to chyba jest zgodnie z naszymi ustaleniami oczywiste i chyba zostało po prostu opuszczone.

Strona 6, ostatni wiersz od dołu.

Jeżeli chodzi o stronę 9 tam, gdzie mowa jest o niezawisłości - czwarty wiersz od dołu - dotyczy niezawisłości sędziowskiej, to też jest pewne - po prostu chcę to dostosować do tekstu przepisu prawnego.

Niezawisłość sędziowska - strona 9, czwarty wiersz od dołu - Niezawisłość sędziowska będzie opierać się na zasadzie - i tutaj zmieniam - zapisanej w Konstytucji nieuchwalności sędziów, poza przypadkami określonymi w ustawie. Bo tak to jest. Konstytucja ustala, tak uchwaliliśmy niezawisłość sędziów, a ograniczenia są odesłane do ustawy. To była druga.

I trzecia poprawka na tej samej stronie 9, drugi akapit, dotyczący stanu wyjątkowego - też prostuję to zgodnie z naszymi ustaleniami na stole politycznym, na zespole politycznym wspólnym. Prezydent będzie mógł wprowadzić na trzy miesiące stan wyjątkowy w przypadku zagrożenia bezpieczeństwa państwa lub klęski żywiołowej. /kropka/. Przedłużenie na trzy następne miesiące mogą uchwalić tylko jeden raz zgodną decyzją Sejm i Senat. W okresie stanu wyjątkowego - i dalej bez zmian.

To byłyby te podstawowe uwagi, a reszta to już wobec tego do spraw redakcyjnych.

Może jeszcze ostatnia na stronie 10 u góry. Dokonywane reformy władz państwowych, może nie stanowią ważny krok, ale stanowić będą mogły, bo to - ale to już jest redakcyjna. A tamte trzy ~~uzasad~~ uważam za zasadnicze. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący: Prof. Bafia.

Ob. Bafia:

Ja bym chciał dwie uwagi zgłosić typu ogólnego, bo rozumiem, że nie powinniśmy tutaj w tej chwili przedstawiać tych propozycji, które mają charakter no pewnych rozbieżności z tekstem projektu ustawy o zmianie Konstytucji. Tu jest parę takich sformułowań, które wymagałyby jeszcze poprawienia.

Natomiast dwie uwagi typu ogólnego. Wydaje mi się, że w tym na stronie ósmej w szczególności, w tej części Sejm, Senat, Prezydent, Sądy jest jakoś zbst enigmatycznie potraktowana problematyka Senatu. Senat jest instytucją, która powstaje po pewnej historii w Polsce, po różnych zdaniach na ten temat, na tle doświadczeń. Wydaje mi się, takie jest przynajmniej moje zdanie jeśli to będzie przekonujące, byłoby może warto to rozważyć, że tak jak się kreuje w tej chwili Senat, to on będzie bardzo ważnym współczynnikiem na rzecz podnoszenia autorytetu prawa, będzie bardzo istotnym elementem w przeciwdziałaniu płynności prawa, a więc temu co często jest uważane za naszą chorobę, podniesienie stabilności prawa i dlatego na str. 8 w tym akapicie, że Senat wybrany suwerenną wolą narodu, to jest przedostatni akapit, istotną kontrolę w szczególności w zakresie praw człowieka i praworządności oraz życia, wydaje mi się, że to jest akapit bez zarzutu, tylko akapit słaby. Możliwy go chyba rozbudować, między innymi podkreślając te elementy, o których pozwoliłem sobie w tej chwili powiedzieć. Tych elementów można byłoby biorąc pod uwagę dotychczasowe no nie zawsze najlepsze doświadczenia ze stanowieniem prawa, można byłoby tutaj jeszcze uzupełnić.

I druga uwaga w zakresie zbyt enigmatycznego potraktowania, wydaje mi się dotyczyć opozycji, w szczególności te jej formy, w której ona będzie przybierała postać opozycji parlamentarnej, a więc przez swoją bezpośrednie wpływanie na rządzenie, na funkcjonowanie Sejmu.

Opozycja jak zawsze jest bardzo istotnym elementem w tworzeniu alternatyw, w rozwiązywaniach problemów. Często u nas funkcjonowaniu państwa krytykowało się brak tych alternatyw, system centralistyczny był właśnie takim klasycznym niedosytem alternatyw.

Poza tym wydaje mi się, że opozycja parlamentarna odegra bardzo istotną rolę w podniesieniu efektywności kontroli nad funkcjonowaniem organów państwa.

No można jeszcze wskazywać na szereg dalszych efektów, które przyniesie opozycja parlamentarna w Sejmie. Tutaj w ogóle, właściwie o funkcji opozycji parlamentarnej w tym systemie nie mówimy żadnego, właściwie nie dajemy na ten temat żadnej jakiegóż istotniejszej wypowiedzi.

Więc te dwie uwagi tego typu, które by może, gdyby były potraktowane jako zasadne, może by nieco ten dokument przybliżyły w sensie po pierwsze realizmu, a także w sensie odbioru społecznego, bo dwa te tematy jakoś prawa, w konsekwencji wydaje mi się na przykład bardzo ważne, że funkcja Senatu odegra istotną rolę w sprawach kształtowania się kultury prawnej w Polsce, podniesienia tutaj pewnych poprzeczek w zakresie odbierania prawa, bo będzie dużo dyskusji wokół kształtującego się prawa przez Senat. Wszystko to są czynniki, które oczywiście bez przesady, w odpowiedniej proporcji, ale może warto byłoby uwzględnić.

I jeszcze raz, nie będę wracał do tutaj niektórych sformułowań, ale wydaje mi się, że trzeba byłoby z tekstem w ręku zmian w Konstytucji jeszcze przegłądać w paru miejscach sformułowania co do powtarzające kształt instytucji konstytucyjnej, czy też powiedzmy jakąś zdania określające prawdę ten charakter instytucji konstytucyjnej. Dziękuję.

Przewodniczący:

Jest już kilka osób zapisanych, może będę udzielał teraz głosów tak naprzemiennie. Proszę pana redaktora Króla.

Ob. Marcin Król:

Ja chciałem właściwie nie tyle do dyskusji, co do informacji czy też autopoprawek komisji redakcyjnej. Po przeczytaniu postanowień końcowych, które państwo mają i chciałbym tylko powiedzieć upoważnienie - tu rzecz nie dotyczy się żadnych decyzji politycznych, a to jest po prostu źle zredagowane. Myśmy nie zdążyli tego porządnie poprawić.

Natomiast jedna rzecz, która być może byłaby istotna ze strony uczestniczących w obradach "okrągłego stołu" podejmując decyzję o ich zakończeniu. Nie jestem pewien, czy to nie jest redundancja, no bo będzie to na zakończenie "okrągłego stołu" po prostu nie podejmowanie decyzji o jej zakończeniu brzmi trochę właściwie, no ale to też nie ma.

Natomiast tu są rozmaite drobiazgi, to po prostu dla myślę, że my w komisji uzgodnimy i chciałbym zwrócić uwagę na niedoskonałą, niedoskonłość konstrukcyjną, tego, to trzeba będzie po prostu poprawić.

Przewodniczący: Zdaje się, że prof. Geremek prosi p głos.

Ob. Bronisław Geremek:

Może kilka uwag. zgłosić do tekstu.

Na str. 4 - po wprowadzeniu przez naszych partnerów tego zdania, że strona koalicyjno-rządowa traktuje to jako istotny postęp rozwoju socjalistycznej demokracji parlamentarnej, oczywiste jest, że trzeba co najmniej postawić dalej akapit, bo inaczej traci to sens, reszta sformułowania jest sformułowaniem wspólnym.

Czy ja jednak nie rozumiem dobrze, czy tu nie należałoby wówczas stwierdzić tak. Strona solidarnościowo-opozycyjna stwierdza, że jest to początek drogi do demokracji parlamentarnej; strona koalicyjno-rządowa traktuje to jako istotny postęp w rozwoju socjalistycznej demokracji parlamentarnej. Wówczas byłaby pewna logiczność.

W tymże samym akapicie, ostatnie zdanie: Strony uczynią wszystko, aby skład przyszłego parlamentu - rozumiem, że tutaj być powinno - następnego parlamentu w pełni wyznaczony przez wolę wyborców.

Przewodniczący: Czyli chodzi o zastąpienie słowa "następnego".

Ob. Bronisław Geremek:

Tak, "przyszłego" słowem "następnego".

Przewodniczący: Zamiast, tak?

Ob. Bronisław Geremek:

Zamiast słowa "przyszłego" dać "następnego", bo przyszły to jest ten, który wybierzemy. /Słusznie/.

Na stronie szóstej, w drugim akapicie ostatnie zdanie: Część mandatów - i tutaj jest w nawiasie koalicji ze znakiem zapytania/ - nawias jest zbędny i znak zapytania jest zbędny.

Część mandatów koalicji zostanie obsadzona z listy krajowej.

Natomiast następne zdanie prosiłbym komisję redakcyjną, tylko o przeredagowanie podziału mandatów między poszczególne okręgi a także partie. Myślę, że po prostu podziału mandatów między poszczególne okręgi, a w ich ramach na mandaty partii, stronnictw, stowarzyszeń itd. /Przewodniczący - Oczywiście, tak/.

Na str. 7, prosiłbym o zmianę słowa "gdy strony zobowiązują się do utrzymania swoich programów wyborczych w kampanii wyborczej w granicach kompromisu politycznego" - proponowałbym określenie w granicach "umowy politycznej".

/Orzewodniczący: Na str. 7/.

Na str. 7 pierwszy akapit, pierwsze zdanie. Ja mówię tylko o takich sprawach, które mogą być jakby pewne merytoryczne odniesienia, drobiazgowo.

Otóż na str. 9 wiersz trzeci: Prezydent będzie miał decydujące uprawnienia w zakresie polityki zagranicznej i obronności . Następnie jest w nawiasie: bezpieczeństwa państwa Proszę o wykreślenie "bezpieczeństwa państwa". Proszę o wykreślenie całego - obu słów znajdujących się w nawiasie i nie wiem czy uzasadnić?

Przewodniczący:

Wolałbym żeby nie uzasadniać i nie wykreślać.

Ob. Bronisław Geremek:

Więc to niestety panie przewodniczący muszę uzasadnić.

W tej kwestii jesteśmy związani pewnym stwierdzeniem tym mianowicie, obie strony są nim związane, że przyznajemy decydujące uprawnienia Prezydentowi właśnie w dwóch dziedzinach: w dziedzinie polityki i obronności i to dotyczy także

pewnego wyvodu prawnego, który znajduje się w poprawkach do Konstytucji i który wiąże się z pojęciem preorgatyw, tych dwóch prerogatyw Prezydenta.

Ponieważ ustaliliśmy, że nie zgłaszamy zastrzeżeń do sformułowania prawnego, które się znajduje w Konstytucji, proszę, ażeby intencja przez nas wyrażona i która została ustalona wspólnie przez obie strony w dokumencie, który nie jest literą prawa, ale jest prozą, żeby była powiedziana prosto językiem prawdy o tych dwóch dziedzinach rozmawialiśmy tych dwóch dziedzin nasze ustalenia dotyczyły i co więcej, myślę, że nie ma żadnej potrzeby dlatego, że cały wywód dotyczący prawa prezydenta do wprowadzenia stanu wyjątkowego wtedy, kiedy jest właśnie bezpieczeństwo państwa zagrożone, wypełnia ten postulat.

Proszę zatem o wykreślenie znajdującego się tutaj określenia. Koniec tego akapitu o dekretach z mocą ustawy po prostu wykreślamy, była to wątpliwość komisji redakcyjnej.

Proszę wreszcie o wykreślenie akapitu na stronie 10, w którym powiadamy, że następnym etapem będzie uchwalenie przez Sejm i Senat nowej Konstytucji, bo jest to niepotrzebne powtórzenie już tylko formalne. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Może ja nie będę reagował na różne, bo mam różne reakcje na różne zgłoszone uwagi w toku tej dyskusji, więc może łącznie. Także prosiłbym następne osoby - pan Zaciura.

Ob. Jan Zaciura:

Ja w zasadzie po oświadczeniu pana prof. Gerowka nie mam uwag, albowiem miałem zaproponować skreślenie tego drugiego zdania na str. 10, bo ono się znajduje na str. 8

i faktycznie wyczerpuje uprawnienia Senatu, a poza tym jeżeli mówi się, że następnym etapem, to szukałem te pierwsze etapy i w tekście wcześniej nie znalazłem tych etapów i dlatego myślę, że rzeczywiście to zdanie należałoby wykreślić. W przeciwnym bowiem wypadku autopoprawka zawarta wyżej, ona po prostu burzyłaby całą treść.

Natomiast jeżeli już jestem przy głosie, to ja nie zgłaszam merytorycznych uwag do tej autopoprawki na str. 10 w akapicie 1, ale myślę, że jeżeli taksatywnie wyliczamy te różne elementy tego ładu demokratycznego, to może by nie używać w stosunku do niektórych jakiś takich wyrazów oceniających i wnosilibym na przykład, żeby była mowa na przykład może być to brzmienie, że swoboda obiegu informacji, życie stowarzyszeniowe i samorząd terytorialny, bez stwierdzenia autentyczny, bo wiadomo, jeżeli byśmy się zabrali do tego samorządu, to on powinien być autentyczny. Dziękuję.

Przewodniczący:

Proponuję pan skreślenie autentyczny.

Ob. Jan Zaciura:

Proponuję skreślenie wyrazu "Autentyczny".

Przewodniczący:

Są sprzeczny? w tej sprawie? Nie ma. Dobrze.

Prof. Rychlewski.

Ob. Jan Rychlewski:

Chciałem rozpocząć od uwagi oczywistej, którą już zgłaszałem, i która niestety z niejasnych dla mnie powodów przez komisję redakcyjną została niezauważona.

Jest to str. 2, akapit rozpoczynający się słowami:

Po latach kryzysu gospodarczego ... W drugim zdaniu jest napisane: Realna jest groźba pogłębiania się kryzysu, jednakże istnieje szansa usunięcia tej groźby przez radykalną reformę itd.

Ja jeszcze raz zwracam uwagę, że to się staje minimalne że tak powiem nadzieje na zlikwidowanie groźby pogłębiania się kryzysu. To znaczy my zgodni jesteśmy, to znaczy zgadzamy się na trwanie kryzysu. Jedyne czego chcielibyśmy uniknąć, to pogłębiania się tego kryzysu. Jest to zupełnie nieprawidłowy sposób wyrażenia myśli i naprawdę powinien być usunięty.

Na str. 2...

Ob. Bronisław Geremek:

Czy mogę zapytać? /Tak/. Gdyby to było sformułowanie - szansa wyjścia z kryzysu. Realna jest groźba pogłębienia się ... jednakże istnieje szansa wychodzenia z kryzysu przez radykalną reformę. Czy to odpowiada?

Przewodniczący:

Albo inaczej, przepraszam bardzo, żeby nie używać dwa razy kryzysu, a gdyby tak brzmiało: realna jest groźba pogłębienia się kryzysu, jednakże istnieje szansa jego likwidacji przez radykalną ...

Ob. Jan Rychlewski:

Dobrze, zgadzam się jak najbardziej.

Ob. Marcin Król:

Jego likwidowania może.

Ob. Jan Rychlewski:

Na str. 2 też nieco wyżej jest napisane w środku tego dużego akapitu, jest napisane: znajdują się przyrzeczenia i zapowiedzi działania władz i działań społeczeństwa.

No tu ta dychotomia jest władza i społeczeństwo, mnie się wydaje, że byłoby znacznie precyzyjnie napisać: i działań sił społecznych. Ta dychotomia nie obejmuje na przykład partii politycznych niejasne, gdzie one tu się plasują. /To jest która strona?/ To jest druga strona, środek pierwszego akapitu.

Lepiej by było napisać: działań władz i działań sił społecznych. Tym bardziej, że jest trudno w ogóle przyrzekać za społeczeństwo cokolwiek prawdę mówiąc. Mnie się wydaje, że byłoby znacznie lepiej napisać: sił społecznych.

Na str. 4 no nie mam zastrzeżeń, co prawda wyrażam w dalszym ciągu nadzieję, że kiedyś otrzymamy rozwiniętą precyzację tego co strona solidarnościowo-opozycyjna rozumie pod systemem nomenklatury jako uniwersalnej zasady rządzenia, ale to wobec tego odkładam to na przyszłość.

Na str. 8 znalazło się takie sformułowanie, które jest sprzeczne z tymi dyskusjami, które odbywalismy o urządzenie Prezydenta, a ściślej rzecz biorąc o poprawkach do Konstytucji. Mianowicie jest to na zakończenie tego dużego akapitu, który rozpoczyna się słowem "Sejm" - na str. 8, jest takie sformułowanie: Senat połączony z Sejmem, Zgromadzenie Narodowe dokona wyboru prezydenta I kadencji większością 2/3 głosów. Ja nie wiem skąd się wzięła ta liczba tutaj. Jak panowie dobrze sobie przypominają dyskusję nad projektem ustawy, nad projektem zmiany Konstytucji, to cały czas chodziło tam o bezwzględną większość tylko, a jedynie i tego nikt nie kwestionował w naszych dyskusjach, jak pan profesor przypomina zapewne, jedyne co tam wzbudzało wątpliwości, to

jaka powinna być obecność i wówczas tamż zostało zgłoszone, że obecność powinna być 2/3. I prawdopodobnie przez jakieś przeoczenia czy jakieś przekłamania, to nagle się znalazł ten zapis. Ja mogę jedynie przeprosić, że nie zauważyłem go w poprzedniej wersji tego dokumentu, bo on był w poprzedniej wersji. W poprzedniej wersji tego dokumentu, natomiast go nie było w ustawie o zmianie Konstytucji, którą cały czas dyskutowaliśmy.

To ja już przepraszam, to ja już wobec tego ostatnią jeszcze swoją uwagę zgłoszę, do str. 10 jeśli chodzi o akapit, który zaczyna się słowami: Zdaniem strony solidarnościowo-opozycyjnej - to chcę tylko wyrazić taki sąd, że jeśli by ~~jes~~ ten akapit miał zostać, a wydaje się, że państwo są przywiązani do myśli o pozostawienie jego, to wówczas musi być dodany akapit odpowiedni wyrażający sąd strony koalicyjno-rządowej jak myślę, że te tematy no choćby i sądzę, że elementy tego stanowiska naszej strony są zawarte w tym co mówił tutaj prof. Bafia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję. Pan prof. Geremek, proszę bardzo.

Ob. Bronisław Geremek:

Tytułem wyjaśnienia, bo wiem, że zdanie iż Senat połączony z Sejmem, Zgromadzenie Narodowe dokona wyboru Prezydenta I kadencji większością 2/3 głosów, jest dokładnym powtórzeniem zapisu, który został nam przedstawiony przez stronę koalicyjno-rządową.

Przewodniczący: Prof. Gebethner.

Ob. Stanisław Gebethner.

Jest to na pewno nieporozumienie, bo tak jak mówił

prof. Rychlewski, myśmy mówili o quorum na Zgromadzeniu Narodowym. Może moja i wina, że w poprzedniej redakcji na to nie zwróciłem uwagi ze zmęczenia, natomiast chciałbym odnieść się merytorycznie do tego, bo gdyby tak przyjąć, to byśmy wprowadzili niesłychanie, właściwie nie do pokonania blokadę, bo co to znaczy 2/3, to wtedy, jeżeli tych 2/3 nie będzie, to Prezydenta nie wybierzemy. Nikt nie może gwarantować dzisiaj, że będzie owe 2/3. Przypomnę, że we Włoszech po trzech turach jest bezwzględna większość i prezydenta Leone wybrano po 24 turze głosowania.

Natomiast projekt zmiany Konstytucji przewiduje bezwzględną większość i potem eliminacje kandydatów, którzy uzyskają najmniej głosów, jak było to przed wojną i w 1947 roku. Musi być jakaś procedura wyjścia z takiego impasu, który może przecież być przy tak wysokiej poprzeczce $\frac{2}{3}$.

Natomiast przy quorum mówiliśmy w tym sensie, no żeby to Zgromadzenie Narodowe wybierając Prezydenta było reprezentatywne, żeby nie przyszła połowa, czy mniej niż połowa, ale tam zresztą połowa była już zaznaczona. Taka jest geneza tej pomyłki po prostu i ja bym proponował, żeby w redakcji po prostu skreślić te trzy słowa "większość 2/3 głosów" i zostawić: Senat połączony z Sejmem w Zgromadzenie Narodowe dokona wyboru Prezydenta I kadencji. Bo istotą polegała na tym, że uzgodniliśmy, że pierwsza kadencja jest przez Zgromadzenie Narodowe, bo wielu z nas tutaj ma na myśli fakt, że w przyszłości to powinny być wybory powszechne i to ten sens. A to w tej chwili nie jest tutaj potrzebne, i byłoby błędem.

Przewodniczący:

Czy możemy przyjąć propozycję pana Gebethnera?

Ob. Bronisław Geremek:

Panie przewodniczący, jestem zaskoczony tym, że sprawa tego typu zostaje zgłoszona w ostatnim momencie negocjacji. Tak, że tak powiem językiem mediewisty, egzegeza tekstu wskazuje na to, że ~~by~~ we wszystkich tekstach, które nam strona koalicyjno-rządowa przedstawiała w tej sprawie jest to sformułowanie. We wszystkich tekstach dostarczonych nam do tej pory znajduje się - tego dokumentu, tak jest - znajduje się to sformułowanie. Więc ustosunkuję się do tego w późniejszym terminie. Dziękuję.

Ob. Stanisław Gebethner:

No dobrze, ale ... jak jest to logiczne z punktu widzenia procedury, bo wchodzimy tutaj w możliwość impasu, z którego się nie wyjdzie. No jeżeli pojawił się, mógł się pojawić, błąd taki, bo przecież jesteśmy już zmęczeni negocjacjami, to wydaje mi się, że po prostu jest podstawa do tego, żeby przyjąć tą poprawkę. Przecież to nie jest żadna tutaj chęć manipulowania czy wycofania się ze stanowiska.

Ob. Bronisław Geremek:

Proszę rozumieć mnie dobrze, ja kwestię tę w pełni rozumiem i intencją moją jest doprowadzenie do rozsądnego rozwiązania, ale pozwalam sobie zwrócić uwagę, że w tekście decyzji prawnych, które tutaj były omawiane, mógłbym całą serię nielogiczności wymienić i na którą zgodziliśmy się niestety.

Więc muszę tutaj prosić o wycofanie tego argumentu o nielogiczności, a tylko stwierdzenie, że trzeba tutaj podjąć pewną decyzję. Muszę uzyskać tę decyzję od mojego zespołu

Ob. Jan Rychlewski:

Wycofuje argument o nielogiczności.

... Żebyśmy jednak mieli tekst poprawek do Konstytucji w tej sprawie, no trzeba się odwołać do źródła.

Ob. Bronisław Geremek:

Jeśli można? Otóż tutaj między naszymi ustaleniami, a tekstami prawnymi, które przechodzą przez Izbę, istnieją różne różnice. Istnieją różnice po prostu i jest tak, że myśmy uważali, że ustalenia, które są objęte tymi dokumentami noszą charakter decyzji politycznych a nie prawnych. A zatem gdybyśmy formalizowali, to byśmy powiedzieli, że pierwotnym tekstem ustalenia powinno być właśnie to, ale prosiłbym ażebyśmy nad tą sprawą się nie zatrzymywali, żebyśmy przeszli dalej.

Przewodniczący:

Podzielaam pogląd, ja tutaj mam zapisane - pan Winczorek, proszę uprzejmie.

Ob. Piotr Winczorek:

Ja chciałem, ponieważ już była mowa o Prezydencie, do tego nie wracam. Jako uczestnik tego zespołu, który się zajmował przygotowaniem podstawowych, znaczy wyjściowych elementów do naszej decyzji, muszę powiedzieć, że nie przypominam sobie, że była mowa o 2/3 jako zasadnie wyboru, no ale mogłem być w błędzie.

Natomiast chciałbym zwrócić uwagę na jeden, jedną rzecz, która być może również przez przeoczenie albo może czyjąś decyzję, może państwa strony decyzje, się znalazła w tym tekście, a ona w gruncie niezgodna z ustaleniami poprzednio podjętymi.

Mianowicie na str. 5 mowa jest o zgłoszeniu kandydatów na senatorów. ~~Str.~~ Piąta strona tego nowego powielonego tekst

Do zarejestrowania kandydatów na senatorów wystarczy wniosek podpisany przez 3 tys. wyborców z danego województwa.

O ile ja pamiętam, to te 3 tys. miało ratyfikować zgłoszenie przez organizacje, a nie być oddzielnym i wyłącznym wymogiem zgłoszenia.

Co do posłów ustaliliśmy, że zgłaszają i organizacje oddzielnie i obywatele. Natomiast tu, proszę sobie przypomnieć tą batalię, w której również uczestniczyłem, wynegocjowaliśmy że to będzie ratyfikowanie zgłoszenia dokonanego przez organizacje, a nie oddzielne zgłoszenia.

Ob. Bronisław Geremek:

Tutaj nie ma sprzeczności. /Ale jest niedomówienie/. Przyjmujemy tutaj tylko tę zasadę, że rejestrowanie kandydatów na senatorów wystarczy wniosek podpisany przez 3 tys. wyborców. To nie wyklucza tego faktu, że zgłasza organizacja, ale chodzi o to, że nakłada to na nią obowiązek 3 tys. podpisów.

Ob. Piotr Winczorek:

Przepraszam, czy ja mogę? Ja zaraz skończę, ja niewiele mam tutaj uwag.

Mam uwagę do tego fragmentu, który tutaj zaproponował pan przewodniczący Geremek na str. 4, gdzie mowa o socjalistycznej demokracji parlamentarnej - strona koalicyjna chciałaby mieć po prostu demokrację parlamentarną.

Ja bym raczej optował za zwykłym określeniem demokracja parlamentarna, bez przymiotników. W Stronnictwie Demokratycznym tym określeniem się posługujemy, nie uważamy za stosowne każdego wydarzenia politycznego instytucji określać mianem socjalistyczne, bo to niewiele tłumaczy, zwłaszcza przy

kłopotach, z wyjaśnieniem, co to znaczy socjalistyczne w naszych czasach.

I ogólnie rzecz biorąc byłbym zdania, żeby jak najmniej było takich powiedziałyby alternatywnych sformułowań, z których jedna strona powiada, że to rozumie tak, a druga strona, że to samo rozumie troszkę inaczej.

I w związku z tym mam także propozycję do str. 10, gdzie się pewna filozofia - historiozofia, że tak powiem zaczyna zarysowywać w związku z tym, to zaproponowaliście państwo od słowa: "Zdaniem strony solidarnościowej". Czy nie lepiej byłoby w ogóle ominąć to sformułowanie skreślając w całości i jedno i drugie, to znaczy to co profesor przed chwilą Bodnar tutaj jako pogląd strony rządowo-koalicyjnej zamieścił, żeby eliminować te, powiedziałyby różnice, które jak gdyby no nie popychają sprawy naprzód, bo nie odnoszą się do przyszłości, tylko są jakąś deklaracją widzenia przeszłości.

I ostatnia sprawa nie dotyczy bezpośrednio tekstu, który tutaj dyskutujemy, ale skoro jestem przy głosie, chciałem chwileczkę nad nią się zatrzymać.

Dzisiaj się odbyło posiedzenie plenarne Centralnego Komitetu SD, które zaaprobowało na takim stanie rzeczy, w jakim sprawy wyszły z Magdalenki wczoraj, dzisiaj o czwartej rano, punkt widzenia tam ustalony i zobowiązało swoich posłków do popierania tego w Sejmie.

Jedna kwestia jednakowoż wymaga tutaj podniesienia, mianowicie odczytam fragmencik krótki tej uchwały.

Centralny Komitet SD wyraża zaniepokojenie trudnościami

jakie wystąpiły w uzyskaniu wspólnego stanowiska dotyczącego formy indeksacji i warunkującemu go uzyskanie consensusu w problematyce gospodarczej.

SD stoi na stanowisku takiego wyrównywania ludziom pracy wzrostu kosztów utrzymania, które byłoby spójne z zasadami reformy gospodarczej i urynkowienia gospodarki. To tyle, dziękuję. Przepraszam, że wtrąć taki nie na temat.

Przewodniczący:

Dziękuję uprzejmie. Pan Gebethner.

Ob. Stanisław Gebethner:

Zabierając głos ad vocem tamtej sprawy i rzeczywiście tu przeglądam ten protokół - nie ma tego fragmentu dyskusji w tych zbieżnościach i rozbieżnościach nie ma.

Natomiast chciałem zwrócić jeszcze uwagę, nie dlatego, żeby komplikować sprawę, tylko żeby uczulić, że wciąż nie jest doprowadzona do końca sprawa koncepcji zakresu kontrasygnacji Prezydenckiej, to jest ten fragment 9-tej strony. Za chwilę jeszcze do tej kwestii bezpieczeństwa państwa. To być może, ale w tym stanie, w jakim jest faza dyskusji w Sejmie, jest ten projekt pusty w tej kwestii. Więc ja według mojej wiedzy nie jest doprowadzona do końca.

I kwestia owych...

Ob. Bronisław Geremek:

...bo na tę sprawę bardzo bym rad uzyskać odpowiedź. Sprawa kontrasygnaty została uzgodniona.

Ob. Stanisław Gebethner:

Znaczy ja nie mam świadomości uzgodnienia, mówię to na podstawie także i stanu prac Komisji Sejmowych, w których dzisiaj uczestniczyłem przedmprzyjściem tutaj. Więc mówię to

nie w celu komplikowania jeszcze jednej sprawy, tylko doprowadzenia do końca tej kwestii.

I kwestia owego bezpieczeństwa państwa. Ja chciałbym zwrócić uwagę, że w tym protokóle rozbieżności mamy dokładnie tutaj sformułowaną propozycję dotyczącą stanu wyjątkowego, wedle której to propozycji jest teraz tekst rozpatrywany przez Sejm i tutaj była zgoda. Propozycja to była strony solidarnościowo-opozycyjnej, że Prezydent może wprowadzić na okres trzech miesięcy stan wyjątkowy na części lub terytorium PRL, jeżeli zagrożone zostało wewnętrzne bezpieczeństwo państwa, a potem te przedłużenia przez Sejm i Senat. Dlatego ja uważam, że oczwwiście możemy tutaj dyskutować na ile jest to prerogatywa prezydencka. W tym projekcie na te trzy miesiące jest to tak. Tak, bo tu nawet nie ma - można dyskutować, czy to ma być na wniosek Rządu. To jest druga kwestia. Ale chciałbym ten aspekt tutaj tej dyskusji podnieść, bo tak według tego znowuż mojego rozumienia uzgodnień, na ten aspekt uprawnień prezydenta była zgoda, skoro była taka tutaj propozycja. To tyle w tych dwóch sprawach.

Ob. Jacek Kuroń:

Możemy cofnąć to bezpieczeństwo, jeżeli tak wnioskujeś, możemy wycofać, to nie będzie tego bezpieczeństwa, proszę bardzo.

Ob. Stanisław Gebethner:

No nie, ale w każdym bądź razie w obecnym tekście tego projektu, tej części uzgodnionej zmiana Konstytucji, jest ono w dalszym ciągu i istnieje.

I podkreślam sprawa tej kontrasygnaty dla mnie nie jest do końca jasna.

Przewodniczący:

Do sprawy, tak. Czy pan profesor się zgłasza? /Tak, jeśli można/. Proszę uprzejmie.

Ob. Zdzisław Jarosz:

Ale ja ad vocem poprzedniego głosu. /Proszę bardzo/.

Przepraszam bardzo, chciałem wrócić na chwilę do tego o czym mówił pan dr Winczorek, to jest strona 5. Jednak jest to problem. Otóż na czym on polega? Mianowicie tutaj z gorliwością może godną lepszej okazji, już jak gdyby z góry inaczej rozumiejąc, niż trzeba ustęp przedostatni tej strony piątej, przekazano do Sejmu, komisji sejmowej instrukcję, że w wyborach do Senatu nie zgłaszają kandydatów organizacje polityczne i społeczne za podpisem 3 tys., lecz tylko wyborcy. W efekcie już w projekcie w wersji, która w tej chwili istnieje napisane zostało - kandydatów na senatorów zgłaszają wyborcy i kropka.

No więc widać, że takie sformułowanie z naszej umowy powodują nieporozumienia dlatego, ponieważ ta sprawa w poprzedniej wersji była jasna, tam było na str. 4 powiedziane tak, w wyborach do Senatu wszyscy kandydaci wysuwani są w jednakowym trybie bez względu na to, czy wysuwa partia, stronnictwo, stowarzyszenie, grupa obywateli, umieszczenie na liście kandydata na senatora wymaga 3 tys. podpisów, to było jasne, ale nie wiem dlaczego te organizacje tu wypadły i w ten sposób naprawę stworzyła się fałszywa instrukcja dla ustawodawcy, który właśnie teraz rozumie to jako tylko 3 tys. podpisów bez prawa organizacji do zebrania tych podpisów i zaprezentowania własnej kandydatury partyjnej.

Więc prosilibym jednak, żebyśmy to skorygowali.

Przewodniczący:

Czy państwo się zgadzają?

Ob. Zdzisław Jarosz:

Jeśli zaś jestem już przy głosie w jednej jeszcze kwestii. Otóż gdy propozycje, które już są w Sejmie, są jakimś kryterium tego co zostało uzgodnione względnie w każdym razie przekazane jako wynik uzgodnienia, to chcę powiedzieć dodając argument do kwestii trybu wyboru Prezydenta, że w projekcie zmiany Konstytucji nie kwestionowaną od początku zasadą było, iż Prezydenta wybiera Zgromadzenie Narodowe większością bezwzględną, to znaczy w pierwszej turze wymaga się 50 % co najmniej głosów, a raczej ponad 50 %, a w następnych eliminuje się tych kandydatów z końca listy, którzy mają najmniej głosów, aby uzyskać dwóch kandydatów, z których jeden oczywiście uzyska już wyraźną przewagę. I wydaje się, że jest to naturalny sposób wyboru powszechnie przyjmowany i do tego trzebaby chyba zmierzać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję przejmie. Prof. Kubiak.

Ob. Hieronim Kubiak:

Chciałbym powócić do strony 10-tej, do akapitu 3-go na tej stronicy. Ponieważ wydaje mi się, że w akapicie tym zawarte są naprawdę fundamentalne treści, chciałbym współtworzyć pewien klimat konsyliacyjny dla znalezienia rozwiązania nas wszystkich.

Otóż jeśli przeszkoda w przyjęciu tej formuły, jaka cytowałem, a za chwilę ją powtórzę, byłoby to określenie "okres przejściowy" zakładam, że komus może się kojarzyć

"okres przejściowy" z najdłuższym okresem w historii, bo przechodzi się z różnych rzeczy do różnych i w języku polskim posiada on szereg nawet już dość anegdotycznych skojarzeń. Wobec tego ^{czy} nie można byłoby zamiast ten "okres przejściowy" użyć określenia, które jest chyba trochę bardziej precyzyjne, a oddaje tę samą intencję, a mianowicie w najbliższych latach. Jeśli by użyć takiego określenia, to może ten akapit mógłby brzmieć następująco: Czytamgo w wersji takiej, w jakiej go proponuję.

Wszystkie te elementy - od tego słowa by się zaczynał - Wszystkie te elementy w najbliższych latach współtworzyć będą warunki wszechstronnej realizacji zasad suwerenności narodu, umacniania podstaw niepodległej Polski, bez której nie ma sprawiedliwej Europy. Sądzę, że to oddaje sens tego akapitu i przynajmniej w moim odczuciu językowym i nie tylko językowym, mogłoby być akapitem wspólnym, bez dzielenia na dwie strony w rozumieniu tak zasadniczych spraw, jak suwerenność narodu i niepodległość państwa. Dziękuję.

Przewodniczący:

Czy państwo mogliby się odnieść do tego?

Ob. Bronisław Keremek:

Ja rozumiem, jestem pełen szacunku dla wyrażonej przez pana prof. Kubiaka intencji, natomiast nie widzę możliwości pogodzenia optymizmu prof. Kubiaka z umiarkowanym sceptycyzmem i pesymizmem opozycji, która tutaj siedzi. Po prostu tu jest tylko w tym różnica, że mianowicie uważamy, że takie są aspiracje, ale że sądzimy, wiele jeszcze musi ulec zmianie i nie sądzimy, że obecne reformy władz państwowych podejmowane w tej chwili przez nas, te wszystkie, które w

poprzednim akapicie są wymienione, są wystarczającym warunkiem. I stąd do tej koncepcji okresu przejściowego przywiązujemy pewne znaczenie i uważamy, że tu się spotykamy. To znaczy, sądzymy, że aspiracje te właśnie, o których pan profesor mówił, do suwerenności i do niepodległości, są wspólne wszystkim stronom tu obecnym.

Natomiast uważamy, że w tej koncepcji okresu przejściowego myślimy realistycznie. Uważamy, że z jednej strony, ze strony koalicji partii rządzących jest to pewne przyrzeczenie i zobowiązanie. Ze strony drugiej jest to pewna nadzieja. I takie spotkanie przyrzeczenia i nadziei wyraża ta sformuła okresu przejściowego. Ona rozumiem, że w tej chwili nie wzbudza consensusu, dlatego proponujemy ją na zasadzie zapisu odrębnego. Odrębność zapisu dotyczy jakby całości, a nie rozdzielania aspiracji i intencji stron tu obecnych.

Ob. Hieronim Kubiak:

Czy można ad vocem. Na moje wyczucie językowe, nie spieram się tutaj z innego powodu, poza intencją merytoryczną, sformułowanie "lata najbliższe" i sformułowanie "okres przejściowy" zawiera dokładnie tę samą treść, jeżeli okres przejściowy oznacza cokolwiek innego niż okres czasu, w którym to ma nastąpić. Okres czasu, który da się to określić w jakiś sposób.

Przepraszam za upór, ale chcę wyjaśnić intencję po prostu i zrozumienie tej sprawy.

Ob. Jan Baszkiewicz:

Przepraszam, ad vocem. /Tak, proszę bardzo/. Czy pojecie "okres ~~przeobrażeń~~ przeobrażeń" byłoby do przyjęcia. Ponieważ "przejściowy" ma jednak pejoratywne znaczenie w

moim odczuciu językowym.

Przewodniczący: /Proszę.

Ob. Bronisław Geremek:

Otóż ja sędzę, że jakby nie pora w tej chwili podejmowania dużych dyskusji i debat zasadniczych. Nie zgadzamy się na zastąpienie tego określenia innym. Dlaczego? I proszę tu nas zrozumieć, nie doszukiwać się złej woli.

Jeżeli w chwili obecnej do sformułowania, które uważaliśmy za wspólne, że to co zaczynamy jest drogą do demokracji parlamentarnej, strona koalicyjno-rządowa uważa za konieczne wprowadzenie takiego pojęcia na zasadzie odrębności i odmienności stanowisk, mówiąc o rozwoju socjalistycznej demokracji parlamentarnej, to traktujemy to w odbiorze, nie jest to problem słowa przymiotnika, który tu jest użyty, ale tej wrażliwości wytworzonej, w której Fedorowicz mówił, że są takie przymiotniki, które likwidują rzeczowniki. I zatem jeżeli tu jest rozbieżność stanowisk, i dotycząca tak zasadniczej sprawy, w której myśleliśmy, że wspólne jest tutaj sposób podejścia, to znaczy, że zakładamy, że rzeczywiście budujemy podstawy systemu parlamentarnego, który będzie funkcjonował tak jak wy i my wiemy, że funkcjonować może. To dlatego uważamy, że na zasadzie odrębności i odmienności stanowisk formułujemy na str. 10 to właśnie, w którym mówimy, że chcemy takiego okresu przejściowego, gdybysmy go nazwali okresem przeobrażeń, nie ma żadnych przeciwwskazań przeciwko temu określeniu. Ale że właśnie to jest naszą aspiracją, że jest to mianowicie stworzenie politycznego układu, którego podstawą będzie demokracja.

Otóż jeżeli jest -powstała ta właśnie rozbieżność,

zasadnicza, niepokojąca nas, uznaliśmy za konieczne takie określenie naszego stanowiska. I myślę, że no w tej chwili trudno byłoby, żebyśmy wracali do naszych debat od początku. Tu już trzeba podejmować decyzje. W tym wypadku są to decyzje co do słów, ale tymi słowami my i wy będziemy się kontaktowali z opinią publiczną. Za te słowa "my i wy" będziemy rozliczani. Dlatego właśnie obstajemy przy tej poprawce.

Ob. Hieronim Kubiak:

Wobec tego, jeśli wolno panie przewodniczący, jeszcze ad vocem proszę o wyjaśnienie następującej niepewności.

Jeśli ten okres przejściowy jest tak ważny, to czy to oznacza, że swoboda życia stowarzyszeniowego, swoboda obiegu informacji, samorząd terytorialny, zreformowana nauka i oświata, to są rzeczy ważne tylko w okresie przejściowym, ponieważ to jest bezpośrednio odwołanie się do tych elementów, w tym właśnie akapicie.

Ob. Bronisław Geremek:

Panie profesorze, bardzo bym prosił o nie otwieranie debaty, a to jest otwarcie. Ale odpowiadam.

Tak, w chwili obecnej w sprawie samorządu terytorialnego uzyskaliśmy wyłącznie słowa i nic poza tym. Liczymy na to, że wyrażona wspólna nasza intencja, bo do tego się ograniczyliśmy, że ona będzie zrealizowana.

W sprawie stowarzyszeń, w których wydawało się, że poszliśmy najdalej, tutaj także ustalenia te, o które występowaaliśmy i których się domagaliśmy, nie zostały umieszczone w ustawie o stowarzyszeniach.

W sprawie swobody obiegu informacji, w sprawie dostępu do środków masowego przekazu, to co zostało osiągnięte

w tej chwili, to jest przecież wyłącznie, tak to określaliśmy, przełamanie monopolu słowa pisanego. A zatem i tak mógłbym kontynuować.

Uznajemy po prostu, że tutaj jesteśmy, to co zapoczątkowujemy, w tej chwili, jest mechanizmem tak ograniczonym, że my nie wiemy do jakiego miejsca, już tak dokładnie mówię, do jakiego miejsca władze dopuszczają rozwój tego mechanizmu. I to jest ograniczenie i samoograniczenie z naszej strony, bo przecież nie występowałismy o obalenie tych zapisów, tylko zaakceptowanie.

Ob. _____:

Można ad vocem jeszcze?

Przewodniczący:

Ad vocem, tak, proszę.

Ob. _____:

Ja sądzę, że z konieczności dyskutując tego rodzaju problemy, jak te dwa miejsca, które pan przewodniczący wymienił, dochodzimy w pewnym momencie do takiej granicy, poza którą jedna ze stron uznaje, że zaczyna tracić tożsamość. I w tym momencie nie trzeba już dążyć do tego, żeby zacieśnić tę tożsamość. To po prostu nie ma sensu. Takie jest moje zdanie.

Przewodniczący:

Ma głos pan Jachymek.

Ob. Jan Jachymek:

Dziękuję. Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Ja chciałem zgłosić jedną propozycję, która uzupełniałaby o trzy słowa, bądź ewentualnie dwa słowa akapit ostatni na stronie drugiej, zaczynający się mianowicie od: Polityczny

kompromis różnych sił, wśród których są zarówno takie, które kierują się ideami demokratycznie pojmowanego socjalizmu - w tym miejscu dodać po przecinku, ideami ruchu ludowego. To zgłaszam i proszę o życzliwe przyjęcie tego.

Przewodniczący:

Na stronie siódmej? /Ob. Jan Jachymek: To jest na stronie drugiej, ostatni akapit/. /Strona druga, ostatni akapit na dole/. Po słowach: demokratycznie pojmowanego socjalizmu, po przecinku, ideami ruchu ludowego.

Prof. Gulczyński.

Ob. Mariusz Gulczyński:

Ja w zasadzie nie chciałem zabierać głosu w tej dyskusji, ale ja tylko jednej kwestii chciałem bronić w swojej wypowiedzi. Mianowicie na str. 6 prof. Geremek kwestionował umieszczenie koalicji, część mandatów koalicji zostanie obsadzona z listy krajowej obejmującej do 10 % ogółu.

Ja bym kwestionował ten zapis koalicji dlatego, że być może, tak można zakładać, że w tych 10 procentach będą także osoby niezależne, nie tylko nie należące do koalicji i dlatego ten zapis by ograniczał możliwość uczestniczenia osób niezależnych w tej liście. To wszystko.

Przewodniczący: Tak. Proszę.

Ob. Bronisław Geremek:

Przepraszam bardzo, to znaczy rozumiem, że chodzi tu o słowo, jakim słowem zostanie to określone dlatego, że w rozmowach naszych mówiliśmy o podziale mandatów między koalicję 65 % i pozostałe 35. /Tak/. Jeżeli można innym słowem zastąpić, i określić tę samą rzeczywistość, to proszę bardzo.

Przewodniczący:

Pan jakie słowo proponuje?

Ob. Mariusz Gulczyński:

Ja proponowałem, żeby zrezygnować ze słowa "koalicji".

Przewodniczący:

Rozumiem, ale nie bardzo.

Profesor Bafia.

Ob. Bafia:

Ja chciałem wrócić jeszcze do strony 9-tej, do tej tak szeroko dyskutowanej kwestii tego akapitu o bezpieczeństwie państwa itd.

Teraz może dopiero troszkę tutaj dojrzałem świadomości i dochodzę do wniosku, że autorzy projektu dokumentu, są bardzo nieżyczliwi wobec Prezydenta. Bo w tym zapisie będzie Prezydent miał też decydujące uprawnienia w zakresie polityki zagranicznej, obronności i w nawiasie, bezpieczeństwa, uznane za jego konstytucyjne prerogatywy, to właściwie ten Prezydent wychodzi, że on jest albo Ministrem Spraw Zagranicznych, albo żołnierzem, albo policjantem. I moim zdaniem jest to zapis bardzo niedobry, nie odpowiadający zresztą istotnej funkcji z punktu widzenia konstytucyjnych postanowień, dlatego wydaje mi się, że te uwagi tutaj są chyba te zastrzeżenia są słuszne i że trzeba byłoby sformułować jakoś tak, że Prezydent, tak jak to jest w intencjach przede wszystkim, żeby podkreślić starania prezydenta dla tworzenia szacunku wobec Konstytucji, konieczności jej przestrzegania przez organy państwa i obywateli i drugiego może zdania, które by mówiło, że Prezydent będzie miał też uprawnienia w zakresie innych istotnych dla państwa spraw, nie

wdając się w wyliczanie, bo tych spraw jest w tym katalogu wiele i wybieranie takich spraw przypadkowych w sumie, jest chyba niekorzystne.

Przewodniczący: Pan Reiff.

Ob. Bafia:

A jeszcze przepraszam, chciałem tylko dodać, że przepraszam bardzo, że następne zdanie o w sprawie kontrasygnaty, że ono mogłoby chyba być tak sformułowane, że inne akty władcze, czy akty władcze prezydenta wymagałyby, będą wymagały bądź wniosku, bądź potwierdzenia Prezesa Rady Ministrów. To będzie chyba odpowiadało zapisowi, który jest w Konstytucji - w projekcie Zmian w Konstytucji zawarty.

Przewodniczący: Pan Szyndzielorz.

Ob. Karol Szyndzielorz:

Ja mam propozycję, aha, przepraszam, pan Reiff wcześniej. Ja mam tylko jedno zdanie panie Ryszardzie, jeśli można.

Ob. Ryszard Reiff:

Mianowicie wydaje mi się, że my niesłusznie, że tak powiem uciekamy od podkreślenia pewnych różnic. W istocie rzeczy siła tego dokumentu w ~~znanym~~ odbiorze publicznym będzie mierzona w jakimś stopniu tym, że każda ze stron będzie szukała odbicia własnych wątpliwości czy własnych nadziei właśnie w formie zaznaczonych pewnych odrębności.

Ja uważam, że im bardziej ten dokument byśmy utarli w taki sposób, że nie byłoby właściwie żadnej, żadnego elementu rozbieżności w tej części ogólnej, a tylko w częściach szczegółowych, że byśmy zagubili to co stanowi istotę, że tak powiem, siły tego. Bo ja powiedziałbym w ten sposób, że ile rozbieżności, tyle kredytu społecznego. I w jakim stopniu

będziemy autentyczni w tych najtrudniejszych sformułowaniach, tyle zaufania i tyle wiarygodności ten dokument będzie miał.

Jest akurat odwrotne podejście proszę panów. Mamy olbrzymią ilość strukturalnych osiągnięć, które już stanowią pewien wytyczony fundament działania. To już są te pewne zmiany. I teraz w tej chwili naginanie tego wszystkiego co w istocie rzeczy krąży w opinii publicznej do tego, aby to w jakimś sensie zatrzeć za wszelką cenę kontury polityczne tych pow-nych różnic, które są, mają akurat odwrotną funkcję propa-gandową.

Jeśli się wielokrotnie skarżyliśmy na pewne niedostatki propagandy, to one zawsze wynikały nie z tego, żeśmy nie osiągnęli pewnej jedności, tylko żeśmy tą jedność nagięli do jakiejś koniunktury i w rezultacie okazało się to doku-mentem całkowicie bezwartościowym.

Także niech nie powstaje pewnego rodzaju czy napięcie, czy smutek^w naszych obradach, a że tego rodzaju odrębne zdania się tutaj pojawiły, także w tej części ogólnej i choć to łączy co wszystko to cośmy tu zrobili, no to nie wszystko łączy, bo pewna właśnie ta tożsamość tutaj przyłączam się do zdania prof. Rychlewskiego, musi pozostać jako pewnego rodzaju uwiarygodnienie wszystkiego tego co się stało w wyni-ku tych debat wspólne. Dziękuję.

Przewodniczący:

Teraz pan Szyndzielorz.

Ob. Karol Szyndzielorz:

Ja oczywiście nie chcę podejmować tutaj debaty ogólnej, i chciałem tylko zauważyć w związku ze słowami przedmówcy, że jeśli miarą sukcesu "okrągłego stołu" miały być liczba

rozbieżności, to mogliśmy tej imprezy w ogóle nie zaczynać. Czy pan Ryszard mnie słyszy? /Nie, nie słyszę./ To czy można na chwilę.

Otóż ja uważam, że jeśli miarą sukcesu "okrągłego stołu" zgodnie z poglądami przedmówcy, ma być liczba rozbieżności, to mogliśmy tej imprezy w ogóle nie zaczynać. Dlatego, że po prostu każdy stałby i trwałby na swoich stanowiskach i nie w tym dopatruję się sensu tego eksperymentu politycznego, socjalnego, innego, jakim jest "okrągły stół".

Także ja uważam, że jako retoryczny zwrot, to jest bardzo dobrze, że im więcej rozbieżności, tym większej wiarygodności itd. Moglibyśmy to ciągnąć. Natomiast nie widzę to jako głównego celu tego cośmy tutaj podjęli.

Druga uwaga, którą chciałbym zgłosić, że jeśli istotnie ton i treść tej dyskusji i możliwość manewru jaką dysponujemy miałyby być tak jak w ciągłej godzinie, która minęła w tej chwili, to opowiadałbym się za tym, żeby dopisać ten akapit, który prof. Bodnar proponował i wtedy są jasne określone miejsce skąd się wywodzimy i dokąd idziemy. Ja uważam, że Poczdam nie jest sprawą mało ważną dla Polski i jej terytorialno-politycznej integralności i również dla sprawiedliwej Europy, tak samo jak nie uważam procesu KBWE za nie mający znaczenia dla tego przedsięwzięcia w jakim tutaj uczestniczymy. I sądzę, że jeśli idzie o wiarygodność społeczną, czy publiczną tego co my tutaj robimy, to jest to istotne uzupełnienie. Natomiast moja poprawka dotycząca tekstu tutaj przedstawionego dotyczy bardzo prostej sprawy, która znajduje się na końcu strony pierwszej, nie wiem, czy tam było jakies cięcie, tak mnie się tutaj wydaje. Ostatnie

słowa na tej pierwszej stronie brzmią: Dzięki rozwojowi sytuacji międzynarodowej. Otóż w tym sformułowaniu to to nie nie znaczy.

Otóż moja propozycja brzmi: Dzięki korzystnemu dla Polski rozwojowi sytuacji międzynarodowej. Dziękuję.

Przewodniczący:

Pani prof. Zakrzewska:

Ob. Janina Zakrzewska:

Ja mam sprawę, którą uważam, znaczy która jest istotną i chciałabym, żeby od razu może została potraktowana jako uzupełnienie na stronie 5-tej również łączące się z naszymi poprzednimi wspólnymi uzgodnieniami.

Otóż jak państwo pamiętają wtedy, kiedy dyskutowaliśmy sprawę Ordynacji Wyborczej, zostało - ona została jedno-myślnie tutaj przez nas zaakceptowana, jeden z artykułów konkretnie 47 mówił o sposobie zgłaszania kandydatów, i ostatnie zdanie tego artykułu brzmiało: Na życzenie kandydata można podać symbole werbalne, lub nazwy określające jego polityczne orientacje. I to sformułowanie było dość długo dyskutowane w grupie roboczej, jeszcze potem rozmawialiśmy o tym z panem Cypryńskim i to zostało tak zapisane.

Zostaliśmy poinformowani, że w komisji sejmowej to zdanie zostało z Ordynacji wyborczej skreślone, natomiast powiedziano, że zostanie ono w instrukcji wyborczej, czy Rady Państwa, czy w jakimś innym akcie doprowadzone do świadomości Komisji Wyborczych.

W związku z tym nasza strona zgłasza konkretny wniosek, żeby na str. 5 w akapicie, który zaczyna się: Prawo zgłaszania kandydatów na posłów, to jest trzeci akapit od dołu,

Prawo zgłaszania kandydatów na posłów przysługuje nie tylko itd. i potem do tych organizacji obywatelom w liczbie co najmniej 3 tys. I tutaj dodać: Na życzenie kandydata można dać symbole werbalne lub nazwy określające jego polityczną orientację.

Przewodniczący:

Proponowałbym, aby nie pozostawić tego na później. Umówiliśmy się, powinno być. /Tak, doskonale/. Dasz nam kartkę z tym dobrze. /Tak/.

I jeszcze dr Grzybowski.

Ob. Leszek Grzybowski:

Ja chciałbym zaproponować uzupełnienie zapisu dotyczącego Prezydenta jednym krótkim zdaniem, w którym będzie mowa o długości trwania kadencji prezydenta. To zdanie mogłoby się pojawić na stronie 3-em, po tym dużym akapicie, który kończy się tą sprawą tak kontrowersyjną 2/3 i zdanie mogłoby brzmieć tak: Kadencja Prezydenta będzie trwała 6 lat. Myślę, że dla czytelnika tego dokumentu jest to istotna sprawa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Czy ktoś jeszcze? Proszę bardzo.

Ob. Bronisław Geremek:

... tu poprawkę do strony 10-tej w dodanym akapicie określającym zdaniem strony solidarnościowo-opozycyjnej, zamiast ostatnia część zdania formę miałaby przybrać: uformowany zostanie kształt niepodległej Polski, bez której nie ma sprawiedliwej Europy. Całe zdanie zatem brzmiałoby: Zdaniem strony solidarnościowo-opozycyjnej wszystkie te elementy składają się na okres przejściowy, w czasie którego

powstaną warunki do pełnej realizacji zasady suwerenności narodu, uformowany zostanie kształt niepodległej Polski, bez której nie ma sprawiedliwej Europy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Zdaje się, że nie ma w tej chwili uwag. Miałbym propozycję następującą, abyśmy przeszli stronę po stronie i sprawdzili miejsca, w których się zgadzamy, w których się nie zgadzamy i co robimy ze zgodą i niezgodą.

Jeszcze w trakcie tego także będę zgłaszał jeszcze inne uwagi, które nie były dotychczas zgłoszone.

Chciałbym tylko zaproponować dwie zasady postępowania w trakcie tych ostatecznych uzgodnień. Pierwsza zasada będzie radykalnie odmienna od tej, którą zaproponował pan Reiff. Myślę, że sensem tego co piszemy jest odpowiedź na pytanie, co łączy Poleków. Moglibyśmy również napisać rozprawę pod tytułem: Co dzieli Polaków. Ale ponieważ celem tego dokumentu jest akurat to przeciwne, dlatego proponowałbym, żebyśmy zmierzali do opisu tego no jak to powiedzieć, najmniejszego wspólnego mianownika, który łączy. W pewnych sprawach nam się to nie powiedzie, jak już pokazuje nasze doświadczenie, pogódźmy się z tym i zaznaczmy pewne odrębności, ale proponowałbym, żeby nie czynić z tego w tym dokumencie zasady.

Druga propozycja co do sposobu myślenia o tym. Przez dwa miesiące intensywnie debatowaliśmy różne kwestie. Proponowałbym żebyśmy utrzymali się możliwie jak najbliższej tego cośmy już uzgodnili. I w tym przypadku jeśli nasze kontrowersje pojawią się, będą miały za przyczynę pojawienie się jakiś nowych elementów, jakiś nowych potrzeb, to

proponowałbym żebyśmy z nich zrezygnowali. Jest za późno na nowości, na otwieranie dyskusji nad różnymi rzeczami w tym momencie dnia, w tym momencie miesiąca, w tym momencie etapu prac nad "okrągłym stołem".

Być może, że uwagi, które będziemy za chwilę robić, że w jakimś momencie sam będę się odchyłał od tych zasad, które przedstawiłem, wtedy mnie złapiecie za rękę i powiecie, że to nie tak, no i będę musiał się pewnie wycofać.

Na pierwszej stronie - proszę bardzo, pan Czajkowski jeszcze.

Ob. Zbigniew Czajkowski:

Od razu do samego tytułu. Chciałbym, żeby ten tytuł był uzgodniony, bo mówimy o umowie społecznej, czy o umowie politycznej. Mówię dlatego, że tytuł jest "Umowa społeczna", natomiast na stronie siódmej pan prof. Geremek wprowadził poprawkę, w czwartym wierszu od góry mówiące o tym, w granicach umowy politycznej.

Przewodniczący:

Panie prezesie już wyjaśniamy. Ta pierwsza strona jest wstępem do całej umowy składającej się z trzech części. Na stronie drugiej dochodzimy do umowy w sprawie reform politycznych. Nawet proponowałbym by w przepisywaniu zaczęło się to od nowej strony, żeby tutaj nie szło to w sposób ciągły.

Ob. Bronisław Geremek:

Chciałbym zgłosić jeszcze zastrzeżenie, że strona moja nie wypowiedzi się jeszcze w sprawie ogólnego tytułu dokumentu.

Przewodniczący:

A to może by się wypowiedziała.

Ob. Bronisław Geremek:

No nie jesteśmy - dlatego podkreślałem, że ta pierwsza część wspólna dotyczy wszystkich zespołów i wymaga zatem decyzji przewodniczących, moich kolegów współprzewodniczących zespołów, bo to jest nazwa całego dokumentu.

Przewodniczący:

To może umówmy się, że pierwszą stroną i wszystkie uwagi i ewentualne uwagi, które mogą być odłożymy do - pojedziemy sobie do Magdaleny i uzgodnimy.

Ob. Bronisław Geremek:

Ale zgoda na poprawkę, pan red. Szyndzielorz zgłosił. Jest zgoda. Dzięki korzystnemu dla Polski rozwojowi sytuacji międzynarodowej.

Przewodniczący:

Zapisałeś to, tak, i przekażesz nam. Wskazuje to na doskonałe morale tej grupy.

Otóż tutaj chciałbym zaproponować jedną też małą poprawkę stylistyczną, jeśli już o tym mówimy, w środku drugiego akapitu, aspiracje interesów i słów: a jednocześnie we wzajemnym poszanowaniu. Za jednocześnie. /Na której stronie/. Na pierwszej stronie.

Dobrze, przechodzimy na drugą stronę. Ja rozumiem, zgodziliśmy się na to, żeby przyjąć poprawkę prof. Rychlewskiego jednakże istnieje szansa jego likwidowania. Pan red. Król zapisuje, my zapisujemy w porządku.

Jest propozycja także na tej stronie wpisania: ideałami ruchu ludowego. Są zastrzeżenia? Nie ma. Wpisujemy. Aha, mogą się zdarzyć ze względu na moją nieobecność przez chwilę, że niektórych poprawek na swoich stronach nie mam,

i prosiłbym, żeby mnie państwo także zwracali uwagę.

Właśnie redaktor Szyndzielorz.

Ob. Karol Szyndzielorz:

To jest 2 8 wiersz od góry, mianowicie: Zapowiedzi działań władz i działań sił społecznych, zamiast działań społeczeństwa.

Przewodniczący:

Aha, dobrze. I działań sił społecznych.

Czy pan Czajkowski? Nie, pan Królewski.

Mówimy o której stronie.

Ob. Bogdan Królewski:

Przepraszam, uzgodniliśmy jak rozumiałem poprawkę już w tym pierwszym punkcie w sprawie reform gospodarczych, czwarty wiersz: Szansa likwidowania przez radykalną reformę.

Przewodniczący:

Tak, uzgodniliśmy. Zapisaliśmy. Prof. Geremek.

Ob. Bronisław Geremek:

Chcę powiedzieć, że w sprawie poprawki dodającej ideę ruchu ludowego, widzę trudności i myślę, że nie warto chyba komplikować ze względu na to, że staraliśmy się tutaj unikać jakby określeń partyjnych, a mówić o takiej różnicach inspiracji, o różnych skrzydłach tych inspiracji.

Jeżeli tutaj powiemy po tej stronie, no to natychmiast nasi partnerzy z "Solidarności Rolników Indywidualnych" powiedzą, że oni też przecież wyrastają z ideałów ruchu ludowego. Nie spierajmy się.

Przewodniczący:

To akurat nie było przedmiotem sporu.

Ob. Bronisław Geremek:

No byłoby to po pewnym czasie.

Przewodniczący:

Ale to nie jest zapisane, kto się z ideałów ruchu ludowego. Słucham? /prof. Geremek/ w tym zdaniu są dwie strony/.
/Może nie komplikujmy/.

Ob. Jacek Kuroń _____:

A może te ludowe to tu jest tak: ... pojmanego socjalizmu, jak i takie, które czerpią inspiracje z chrześcijaństwa, dorobku ideologicznego "Solidarności", ruchu ludowego i z innych źródeł i tradycji.

Przewodniczący:

Ja nie zrozumiałem, czy jest jakaś poprawka. Mianowicie jaka.

Ob. Karol Szyndzielorz:

Żeby po słowie "Solidarności" dodać ... ruchu ludowego i z innych tradycji.

Przewodniczący:

Tak. Poprawka. Czy prof. Geremek wyraża zgodę na to? Zgoda, czy nie ma zgody. Sekundkę, zobaczymy co powie prof. Geremek i będzie pan replikował.
Nie słyhać co mówi prof. Geremek, posłuchamy co powie pan doc. Jachymek.

Ob. Jan Jachymek:

... zgłaszałem tą propozycję, to chcę mianowicie dodać w tym miejscu to, nasz ruch ma blisko wiekową tradycję, to jest raz. Blisko sto lat działania zorganizowanego, to jest sprawa pierwsza.

Druga rzecz, no jak pluralizm, to pluralizm, bądźcie

państwo tolerancyjni i wyrozumiali. Jeśli ja miałbym odczytywać, bądź przedstawiciele Stronnictwa Ludowego, że wśród tekstów, który zawiera 10 stronie słów targujemy się o dwa czy trzy, no więc właśnie bo to jest problem, wpisujemy czy nie wpisujemy. Wpisujemy, tak, to wobec tego moja mowa jest bezprzedmiotowa, to jeśli tak. Aha, jest spór o miejsce tak, no to nie ma sprawy.

Ob. _____:

Proszę państwa, jeśli ja zgłaszałem propozycję, to zgłaszałem ją konkretną i mówiłem, po jakich słowach proponuję wpisanie tych trzech słów. Także no jeszcze raz przypomnę.

Mianowicie po słowach - to jest ostatni akapit na dole, na drugiej stronie, mianowicie po słowach: demokratycznie pojmowanego socjalizmu-zaproponowałem - ideami ruchu ludowego itd. A więc to nie była propozycja przypadkowa.

Przewodniczący:

A zmiana miejsca będzie nadawała większą uniwersalność tej propozycji.

Przepraszam bardzo, chciałem wysłuchać opinii prof. Rychlewskiego.

Ob. Jan Rychlewski:

Nie, ja nie mam żadnej sprecyzowanej opinii, tylko ponieważ tu po prostu zostało podzielone to na dwie strony, no taka jest prawda,...

Przewodniczący:

Ja myślę, że pomysł był taki, żeby nie dzielić na dwie strony, ~~ty~~ tylko zrobić więcej stron.

Ob. Jan Rychlewski:

No to wówczas trzeba zlikwidować słowa "jak i takie".

Przewodniczący:

Ja bym proponował, żebyśmy się pogodzili, że tutaj mamy taką większą swobodę stylistyczną. Bo na przykład z innych źródeł i tradycji ideowych, to ono nie przesądza, że te inne tradycje ideowe, to są takie, które są solidarnościowo podobne. Nie, nie przesądza, prawda godzimy się co do tego.

Strona trzecia. Czy były poprawki do strony trzeciej. Na swojej kartce nie widzę.

Na trzeciej, a chciałbym zgłosić. W ostatnim akapicie, w czwartym wierszu _ w piątym wierszu od dołu, zamiast dotyczący władz centralnych, władz najwyższych państwa.

/Ob. Geremek: Zgoda, Ja/.

Proszę państwa, teraz kwestia strony czwartej. Mamy tu następujące kwestie. Pogodziliśmy się skład następnego parlamentu, pogodziliśmy się co do nowego akapitu.

Natomiast wprowadzenie zdania: Strona koalicyjno-rządowa traktuje to jako istotny postęp w rozwoju socjalistycznej demokracji parlamentarnej, jak i w ogóle te pierwsze dwa zdania, dosyć razem brzmiące niezręcznie, otworzyły nam pewien problem, mianowicie strona solidarnościowa poczuła, że jej symboliki werbalnej jest tu za mało i w związku z tym pojawił się zapis na stronie 10, który muszę przyznać uważamy za nadzwyczaj konfliktowy. Że w nim są, ta jak to się mówi, znaczenie konotacyjne słów, które tu zostało użyte są konfliktotwórcze.

Także myślę, że rzecz nie tylko w tym, aby dokument ten zawierał pewną manifestację tożsamości, ażeby przedstawił

własną tożsamość w taki sposób, aby nie była to tożsamość, która wzbudza napięcia uczestników tego porozumienia.

Tym się kierując, rozważałbym dwa warianty podejścia do tych spraw. Albo taki, że poddanym redakcji oba ujęcia tak, żeby one nie wywierały tego rodzaju reakcji u uczestników, albo taki, który by zakładał skreślenie obu.

Obu to obu.

Ob. Karol Świądziański

Korzystając z tej chwili ciszy, chcę tylko odpowiedzieć panu profesorowi, że to strona koalicyjno-rządowa wniosła pojęcie odrębności tutaj, a nasza była w istocie rzeczą tylko już elementem pokwitowania tego. /Wiem/. Także ja nie jestem zwolennikiem mnożenia tego. /Tak/.

Przewodniczący:

Proponuję skreślenie obu. Zgoda?

Ob. Bronisław Geremek:

Skoro jest późna pora, muszę powiedzieć, że pan prof. Reykowski ma dar niezwykle oddziaływania agresywności w łagodną formę. Więc nie chciałbym teraz właśnie tak kwitować analogicznie, lub też nie, odpowiadam zatem tak, przyjmujemy propozycję.

Przewodniczący:

Muszę przyznać, że nie zauważyłem agresywności.

Ob. Bronisław Geremek:

To że my jesteśmy urażeni niedoborem naszej symboliki werbalnej, to proszę zrozumieć także i tu proszę mi na chwilę tylko pozwolić opuścić ten ton zmęczenia i powiedzieć, że ja należę do tych, którzy oczekują, że słowo "socjalizm" i "sochalistyczne" odzyskają swój blask. Ale że póki to

się nie stało, to wy nas stawiacie w sytuacji, w której nieg możemy to akceptować takiego sformułowania.

Przewodniczący:

Reagując na to co było powiedziane, chciałbym powiedzieć, że odczuwam, iż słowo "socjalizm" zostało zepsute przez stalinizm. I wierzę w to, że zostanie ono naprawione.

Ob. _____:

Ja bym proponował, żeby redaktor Król teraz powiedział jak to będzie brzmiało po tych skreśleniach.

Ob. Marcin Król:

Po prostu, jest to początek drogi do demokracji parlamentarnej, zadaniem parlamentu wybranego itd. A na stronie dziesiątej wypada ten akapit i już.

Ob. _____:

Na stronie 10-tej, akapit: Zdaniem strony solidarnościowo-opozycyjnej - ten akapit wypada.

Przewodniczący:

Tak jest, na stronie czwartej. Następnego - mamy to wprowadzone. Wprawdzie jest to zdanie, które nie było przez nas formułowane, ale chciałbym poddać pod rozwagę do akapitu czwartego, ostatniego na stronie 4 taką uwagę. Tu jest napisan tak: Strona solidarnościowo-opozycyjna przedstawiła pogląd, że likwidacja systemu nomenklatury, jako universalnej zasady rządzenia, jest warunkiem reform gospodarczych i ustrojowych.

Czy nie sądzicie państwo, że dałoby się tu dopisać: powodzenia reform gospodarczych i ustrojowych. Że byłoby to lepszym oddaniem sprawy, natury rzeczy. /Dobrze/.

Ob. _____:

... ustrojowych i politycznych, ponieważ ustrojowy obejme-

Je również i gospodarcze, więc to ...

Przewodniczący:

Może być politycznych? /Może/. To napiszmy.

/Ale wpierw politycznych, a potem gospodarczych/.

Ob. Bronisław Geremek:

Przepraszam, korzystam z uprawnień przewodniczącego.

Proszę o zachowanie tej kolejności.

Przewodniczący:

Więc z prawdziwą przyjemnością zachowamy tę kolejność.

W związku ze znaną charakterystyczną dla naszej strony przewagą polityki nad gospodarką.

Strona piąta. Czy są poprawki do strony piątej?

Ob. _____:

Jeszcze jest jednozdaniowa poprawka.

Przewodniczący:

Tak, tak, to jest w którym miejscu? /Po cyfrze 3 tys. łatwo znaleźć/.

Dobrze, wstawka.

Ob. Janina Zakrzewska:

Na życzenie kandydata można podać symbole werbalne lub nazwę określającą jego polityczne orientacje.

To jest trzeci akapit od dołu.

Przewodniczący:

Strona sześć. Co jest na piątej jeszcze?

Ob. _____:

Proponuję poprawkę na piątej stronie, w przedostatnim akapicie. Poprawnie powinno brzmieć: nie w Warszawie, tylko stołecznym i katowickim.

Ob. _____:

W województwie stołecznym i w województwie katowickim.

Nie ma drugiej stolicy, w stołecznym i katowickim - wystarczy

Przewodniczący:

Dobrze. Czy do piątej strony? /Nie ma/. Nie ma.

Ob. _____:

Ja mam jedną uwagę, że w wyborach do Senatu wszyscy kandydaci wysuwani są w jednakowym trybie, bez względu na to, czy wysuwa partia, stronnictwa, stowarzyszenie i grupa obywateli.

Ob. _____:

Czy można jeszcze w tej sprawie? /Przewodniczący - w sprawie tego zdania?/. W sprawie tego akapitu.

Przewodniczący:

Przepraszam bardzo, w tej chwili prof. Bodnar mówi o zdaniu, które zginęło. Znalazło się już, tak, w ^{którym} tym miejscu ono się miało znaleźć. W którym miejscu? Głos ma prof. Bodnar.

Ob. Artur Bodnar:

Ono było, tylko przy przepisywaniu nie wiem, czy na zlecenie czyje, czy strony mojej, czy strony koalicyjno-rządowej zostało zgubione z jakiś względów. W pierwotnych wszystkich tekstach było. /Proszę przeczytać/.

Było tak w dotychczasowym wariancie. Znosi się wszelkie pozawyborcze procedury. Mamy takie - prawda. /Tak/.

Eliminacje kandydatów; do wpisania na listę wyborczą do Sejmu wystarczy wniosek podpisany - Do wpisania na listę wyborczą do Senatu wystarczy wniosek podpisany przez 3 tys. wyborców zamieszkałych w danym okręgu.

Przewodniczący:

Rozumiem, że pan red. Król to przeredagowywał w trakcie,

To jest ta strona przepisywana i sugeruje pan prof. Bodnar, że uległy tutaj zagubieniu.

Ma głos pan Błuszkowski.

Ob. Jan Błuszkowski:

Chciałem wyjaśnić prof. Bodnarowi, że wspólnie z red. Królem przeredagowaliśmy całą piątą stronę, albowiem mieszkały się dwa systemy zgłaszania kandydatów do Sejmu i Senatu. W tej chwili na początek podane są uniwersalne wspólne zasady, a kolejne akapity mówią o posłach i kandydatach na posłów i na senatorów. W związku z tym nic nie zostało opuszczone.

Natomiast wracam do swojej myśli. Pan Winczorek zgłosił wniosek sam i w tej chwili proponuję, aby jeśli wraca do wniosku, zredagował w sprawie organizacji, mówię o przedostatnim akapicie. Zgłasza pan, czy nie? ~~to~~ /Zgłaszam/. To proszę zredagować.

Ob. Piotr Winczorek: /nie włączony mikrofon/.

Ob. Jan Błuszkowski:

To proszę podać redakcję.

Przewodniczący: Proszę.

Ob. _____:

Przepraszam bardzo. Otóż ja bym proponował, żeby w 3 akapicie dodać na początku Prawo zgłoszenia kandydatów na posłów i senatorów ~~przekazanych~~ przysługuje tak jak jest, organizacjom i 3 tys. podpisów, a następnie drugi akapit obecny drugi akapit, by się zaczynał tak: Do rejestrowania kandydatów na senatorów, zarejestrowania kandydatów na senatorów, także zgłaszanych przez organizacje polityczne wymagane jest poparcie wniosku przez 3 tys. wyborców z danego województwa. W ten sposób byłoby i jedno i drugie, to znaczy

mielibyśmy organizacje polityczne miałyby to prawo plus 3 tys. podpisów, tyleż że organizacje przy Sejmie, przy Senacie prawda, musiałyby potwierdzać to podpisami 3 tys. wyborców.

Przewodniczący:

Czy jest taka reguła?

Ob. _____:

Przepraszam, to jest wszystko troszeczkę oparte na pewnych nieporozumieniach. Otóż po prostu wystarczy w tym drugim akapicie - do zarejestrowania kandydatów wystarczy wniosek podpisany przez 3 tys. wyborców z danego województwa.

Wnioski takie zgłaszać mogą także - znaczy tu trzeba po prostu napisać, że ten - ale to zaczyna niesłychanie komplikować. Ja nie bardzo rozumiem tą argumentację, co za tym stoi. Dlatego że przecież nikt nie przeczy, że na przykład Komitet Obywatelski będzie zgłaszał posłów i będzie uzyskiwał 3 tys. osób na te 35 % mandatów. Nikt tego nie zabiera żadnej organizacji tego prawa, więc potwierdzenie prawa, które się i tak ma, jest wydaje mi się zbędnie prawne, bo to nie ma żadnego ...

Ob. Jacek Kuroń: Czy można.

Przewodniczący: Pan Kuroń.

Ob. Jacek Kuroń:

Pierwotnie w tekście, który ja pisałem, było tutaj tak. Do zarejestrowania kandydatów na senatorów wystarczy wniosek podpisany przez 3 tys. wyborców z danego województwa, bez względu na to, czy zgłasza partia, stronnictwo, stowarzyszenie, czy grupa obywateli.

Przewodniczący: Prosimy jeszcze raz o powtórzenie, dobrze

Ob. Jacek Kuroń:

Bez względu na to, czy zgłasza partia, stronnictwo, stowa
rzyszenie, czy grupa obywateli.

Przewodniczący:

Czy to jest naprawdę tak?

Ob. _____:

Nie, to jest źle. To nie może być wystarczy, tylko musi
być niezbędny jest wniosek.

Ob. Jacek Kuroń:

Niezbędny. Ale to jest tak, taki jest przepis po prostu.

Przewodniczący:

To znaczy partie nie mają samodzielnego prawa.

Ob. Jacek Kuroń:

Tylko jeśli zbiorą 3 tys. podpisów.

Przewodniczący: Ale samodzielnego prawa nie mają, tak.
Ja już zapomniałem, co już ustaliliśmy.

Ob. _____:

Jest poprawka, przepraszam do zarejestrowania kandydatów
na senatorów, niezbędny jest wniosek podpisany przez 3 tys.
wyborców z danego województwa, bez względu na to, czy zgłasza
go partia, stronnictwo, czy grupa obywateli. /ob. Jacek
Kuroń: Tak/.

Ob. _____:

Zamiast wystarczy, niezbędny jest, bo to w tym kontekście
inaczej może być odczytane. /Ob. Jacek Kuroń: Tak, tak musi
być oczywiście/.

Ob. _____:

... podpisany przez 3 tys. obywateli bez względu na to,
czy zgłasza go partia, stronnictwo, zgłasza ich partia,

Przewodniczący:

Myślę, że tego rodzaju detale jeszcze jakby się brafiły to i tak przed podpisaniem przeczytamy tekst.

Ob. _____:

Przepraszam, to może jeszcze dla jasności odczytam. Do zarejestrowania kandydata na senatora niezbędny jest wniosek - musi być wobec tego w liczbie pojedynczej, bo inaczej to będzie nie tak - wniosek podpisany przez 3 tys. wyborców z danego województwa, bez względu na to, czy nglasze go partia, stronnictwo, czy grupa obywateli. Teraz jest klarowne.

Przewodniczący:

Dobrze, strona szósta. Na stronie 6 jest zdanie, które wydaje się być redundantne, jak na pierwszy rzut oka przynajmniej, bo mowa o podziale mandatów - drugi akapit, początek, drugie zdanie. Umowa o podziale mandatów ma charakter jednorazowy i dotyczy tylko wyborów do Sejmu X kadencji.

Wydaje się, że można napisać: Umowa o podziale mandatów poselskich dotyczy tylko wyborów do Sejmu X kadencji.

/Zgoda/. Może być, nie ma zastrzeżeń.

W drugim akapicie, teraz środkowy akapit szóstej strony, Podziału mandatów między poszczególne okręgi, a w ich ramach na mandaty partii, stronnictw, stowarzyszeń, czy uweźacie panowie...

Ob. _____:

Przepraszam, usuwamy tylko nawiasy i znaki zapytania, przy koalicji.

Przewodniczący:

Usuwamy nawiasy i znak zapytania przy koalicji.

Ob. _____:

A tanto zgodnie z sugestią pana profesora.

Przewodniczący:

Na końcu strony - dostępu do państwowych środków masowego przekazu - rozumiem, że do prywatnych nie będziemy mieli dostępu.

Ob. _____:

Należałoby użyć słowa zgodnie z nomenklaturą ministra Urbana - rządowych środków. Jak on mówi, że telewizja nie jest państwowa.

Przewodniczący:

Skończyliśmy stronę 6. Są jeszcze inne? Nie ma.

Ob. _____:

Winno się znaleźć coś więcej na temat środków masowego przekazu. /To jest osobna sprawa/.

Przewodniczący:

Rozumiem, że pan się troszczy, ale tu żeśmy dopisali, zredegowali, w tej chwili jesteśmy już w trakcie uzgadniania. Ponieważ naprawdę twórczość takiego zespołu jak nasz jest nieograniczona, moglibyśmy jeszcze dużo mieć pomysłów i to bardzo cennych.

Chciałbym zaproponować na str. 7 w pierwszym zdaniu, pierwszego akapitu kampanii w granicach, zamiast kompromisu politycznego - umowy politycznej.

Ob. Karol Szyndzielorz: /nie włączony mikrofon/.

Przewodniczący:

Proszę bardzo, czy na str. 7 są inne jeszcze sprawy, bo jak nie będzie poprawek to wielkimi krokami zbliżamy się do prawdziwie kontrowersyjnych tematów. Proszę bardzo, pan

Lamentowicz nas ratuje.

Ob. Wojciech Lamentowicz:

Ja mam króciutką uwagę. Mianowicie w akapicie, gdzie się mówi o wyborach w drugiej turze, mamy /To jest który akapit?/. To jest drugi akapit od góry wiersz ostatni, raczej zdanie ostatnie. W drugim terminie wybór następuje większością głosów. I tu by trzeba napisać "względną większością głosów", bo to jest uczciwa informacja o co chodzi. /Zwykłą większością. Zwykła to znaczy 50 % i jeden. A względna oznacza więcej niż.

Przewodniczący:

Zapytamy prawników, dobrze. Czy prawnicy uważają za konieczne dopisanie. Ten hałas oznacza, że nie dopisujemy, tak. Dobra. Dziękuję.

Siódma strona, proszę.

Ob. _____:

... gdzie posunęliśmy się naprzód o krok zmieniając kompromis na umowę. Być może posuniemy się jeszcze o krok i wpisujemy umowy społecznej a nie politycznej, ponieważ przepraszam was bardzo, ponieważ tu chodzi o programy wyborcze i treści programów wyborczych, a w tych treściach programów wyborczych z całą pewnością będą występowały problemy ochrony środowiska, pracy, gospodarki itd.

Przewodniczący:

Generalnie biorąc umowa polityczna, to jest pierwsza część naszej umowy.

Ob. _____:

... albo skreślić przymiotnik polityczny.

Przewodniczący:

Umowy uzgodnionej przy "okrągłym stole" - skreślamy.

Na stronie siódmej nie ma już więcej poprawek. Proszę.

Ob. _____:

Umowy zawartej może.

Ob. _____:

Drobna ona bo drobna, ale jednak dla porządku. Otóż drugi akapit od końca, ~~proszę~~ prosiłbym, żeby przyjąć słowo "wysunięte przez stronę solidarnościowo-opozycyjną", a nie delegowane, dlatego, że po prostu Ordynacja nie przewiduje delegowania kandydatów do członków do Komisji.

Przewodniczący: Zgoda, tak.

Ob. Bronisław Geremek:

Jak to brzmi wówczas? Osoby wysunięte przez ...

Ob. _____:

Osoby wysunięte przez stronę solidarnościowo-opozycyjną, ponieważ dla porządku nie ma w ordynacji delegowania do komisji, tylko jest powoływanie na podstawie wysuniętych kandydatów.

Ob. Janina Zakrzewska: A może zgłoszone po prostu.

Ob. _____: Osoby zgłoszone.

Przewodniczący:

Zgłoszone. Strona ósma.

Ob. Bronisław Geremek:

Przepraszam bardzo pan Bogdan Lis ma rację, że w przypadku zgłoszenie w tym kontekście zmienia charakter dlatego, że tam ... przedstawiciele zgłoszeni. A tu mówimy, że przysługuje prawo zgłoszenia, ale nie przysługuje prawo ...

Przewodniczący: ... delegowania, w przypadku tym słowo delegowania ... To nieporozumienie, Tak, to co innego.

Strona ósma. Tu była poprawka prof. Rychlewsk^kiego.
Proszę o powtórzenie jej.

Ob. Jan Rychlewski:

... głosów, która kończy ten wielki akapit.
Otóż ja przypomnę, że dyskutując ustawę o zmianie Konstytucji
myśmy przyjęli takie sformułowanie w art. 28 c/ pkt 4.
Prezydent wybierany jest bezwzględną większością głosów
w obecności co najmniej połowy członków Zgromadzenia.

Ten tekst był dyskusyjny najpierw, ponieważ strona
wasza proponowała zmienić co najmniej 2/3 członków Zgromadze-
nia, ale później się z tego wycofano, przy obecności, ale
później się z tego wycofano, skutek został taki, jaki odczy-
tałem na początku. Taki był stan uzgodnień w ramach naszej
komisji i przypomnę, że do siedmiu rozbieżności, które mie-
liśmy wokół tych dokumentów, taka rozbieżność nie była zali-
czana.

Przewodniczący:

Nie, to ja myślę, że to jest po prostu nieporozumienie.
Miało być to zwykłą większością głosów, przy obecności 2/3
posłów i senatorów. Bezwzględną większością, przepraszam.

Ob. Bronisław Geremek:

Jeśli można, to chcę żebyśmy mieli świadomość w jakiej
jesteśmy tutaj sytuacji. To nie było w rozbieżnościach
dlatego, że nigdy myśmy takiej rozbieżności nie zgłosili.

Strona koalicyjno-prządowa w dokumentach swoich zawarła
to sformułowanie o większości 2/3 głosów. Myśmy nigdy,
wszystkie dokumenty, które otrzymaliśmy od strony koalicyjnej
wszystkie te dokumenty zawierały to sformułowanie.

Przewodniczący: Że co, że bezwzględną, że większością

2/3 głosów. /Tak jest/. Czy ktoś z państwa ma jakiś dokument.

Ob. Bronisław Geremek:

Oczywiście. Wszystkie poprzednie redakcje dokumentu politycznego, których mamy cztery. We wszystkich jest ten element.

Ob. _____:

Niestety tow. Reykowski, to dokładnie odpowiada prawdzie, co mówi przewodniczący Geremek, bowiem w tych dokumentach tak to było napisane przez jakiś błąd. Należy wykryć sprawcę tego błędu i przykładowie ukarać, tak mnie się wydaje.

Przewodniczący:

Rozumiem, że rzeczywiście jest tu jakieś nieporozumienie. Pan Buszkowski.

Ob. Jan Błuszkowski:

Panie profesorze, przecież wszyscy wiemy, że zespół redakcyjny pisał tekst jako zespół i nie było żadnego projektu żadnej ze stron. Przecież taka była procedura i proszę redaktorów aby się wypowiedzieli w tej sprawie.

Ob. Bronisław Geremek:

Tak, ale mnie chodzi po prostu o to, myśmy nigdy takiego sformułowania nie zgłaszali.

Przewodniczący:

Zdawało mi się, że pan redaktor Król chce coś powiedzieć.

Ob. Marcin Król:

Szczerze mówiąc, ja muszę uczciwie się przyznać, ja po prostu dziś pierwszy raz to zauważyłem. Po prostu tak było napisane, że żadna ze stron nie wносиła sprzeciwu, tośmy nad tym szli dalej.

Przewodniczący:

Pan Bogdan Lis zdaje się chce zabrać głos.

Ob. Bogdan Lis:

Przewodniczący:

Zaraz proszę państwa, nie za dużo naraz. Widziałem zgłoszenia następujących osób: pana Lisa, pana Kozłowskiego, pana Szyndzielorza. Pan Lis rezygnuje. Pan Kozłowski.

Ob. Krzysztof Kozłowski:

Chciałem tylko zaprotestować uprzejmie przeciwko słowu "błąd". Proszę państwa, to nie jest kwestia błędu redakcyjnego, to jest kwestia dość polityczna dość istotna. /Bardzo/.

Ostatecznie nie jest obojętne, czy do wyboru Prezydenta potrzebna jest opozycja, czy nie jest potrzebna opozycja. Bez względu na to jak to weszło do tego tekstu i kto jest odpowiedzialny za to sformułowanie w tej czy w innej redakcji, no musimy sobie po męsku postawić sprawę, czy do wyboru Prezydenta jest potrzebna opozycja, czy możemy się bez niej obyć. I w tym sensie jest to problem polityczny, a nie tylko kwestia błędu redakcyjnego.

Przewodniczący:

Panu Szyndzielorzowi udzielam głosu.

Ob. Karol Szyndzielorz:

Dżentelmeni podobno nie dyskutują o faktach, więc podstawą tej dyskusji, która dotyczyła Urzędu Prezydenta, był ten dokument skierowany przez Przewodniczącego Rady Państwa do Sejmu. Tu w tej propozycji, której tekst tutaj mam przed sobą ...

Ob. Bronisław Geremek:

No dajmy spokój. Jest nieprawdą to co pan redaktor mówi w tej chwili. Myśmy prowadzili dyskusję nie mając

dokumentu skierowanego do Rady Państwa. Zgłaszaliśmy w tej sprawie zastrzeżenia. Proszę więc teraz nam nie stosować tych argumentów.

Ob. Karol Szyndzielorz:

Ten dokument nosi datę 15 marca 1989 r. i od tej chwili noszę go w swojej walizeczce. /Myśmy go nie otrzymali/. Ale nie jest on dokumentem tajnym, ani niedostępnym.

Przewodniczący:

Za chwileczkę. Czy państwo konstatujecie, żeście nie mieli w ręku tego projektu, czy on nie był wam złożony projekt nowelizacji Konstytucji?

Ob. Bronisław Geremek:

Konstatuję raz jeszcze, ponieważ w tej sprawie zgłaszałem zastrzeżenie formalne, które mogę powtórzyć, że prowadziliśmy dyskusję w zespole reform politycznych bez znajomości tekstu zgłoszonego, że następnie przekazaliśmy ~~ten~~ tę dyskusję, ten okres długiej przerwy, którą mieliśmy między posiedzeniami, przekazaliśmy tę dyskusję do zespołu roboczego i że nie otrzymaliśmy, wtedy, kiedy dyskusja była prowadzona i kiedy wymienialiśmy argumenty, nie dysponowaliśmy tekstem. Tekst został skierowany wyłącznie do Sejmu z pominięciem całkowitym "okrągłego stołu", a przynajmniej jeżeli jest zasada consensusu, przy naruszeniu zasady równouprawnienia przy "okrągłym stole".

Przewodniczący:

Dobrze, czy po tym wydarzeniu taki tekst nie został wam też złożony.

Ob. Bronisław Geremek: Został mi złożony, przekazany został mi jeden tekst, którym dysponuję także w tej chwili

Protest składałem nie za nieznamość tego tekstu, tylko za nieznamość tego tekstu w momencie, gdy mieliśmy podejmować debatę i decyzję jego dotyczące. Ale to już czyniłem i nie chcę iść dalej.

Przewodniczący:

Dobrze. Rozumiem, że sprawa ta dotyczy pewnego epizodu, w którym nastąpiło niedopatrzenie w przekazywaniu owego dokumentu, który po złożeniu tego protestu został nadrobiony.

Rozumiem także, że zgodnie z tymże dokumentem tak jak go mam przed sobą na str. 4 jest stwierdzenie, w § 28 c/ Prezydent wybierany jest bezwzględną większością głosów wobec co najmniej połowy członków Zgromadzenia. Tak to odczytuję. I nie przypominam sobie żadnego przypadku, w którym to stwierdzenie było w naszych następnych dyskusjach przedmiotem rozbieżności.

Proszę bardzo, pan Baumgart.

Ob. Piotr Baumgart:

Jeśli można w tej kwestii to tak, rzeczywiście jeżeli pomyłka, to pomyłka, ale proszę państwa wydaje mi się, że tutaj wybierać głowę państwa z takimi proregatywami przy połowie Zgromadzenia zwykłą większością głosów, .bezwzględną większością głosów to jest naprawdę chyba zbyt poważna sprawa. Dlatego strona solidarnościowa nie podejmowała tematu ponieważ te 2/3 dawało tą odpowiedzialność jakby prawda. Podnosiło tą rangę. A w tej chwili to ja nie bardzo widzę.

Przewodniczący:

Chciałbym jeszcze poprosić państwa, z jakiego dokumentu wzięł się ten zapis tutaj, ^{gdzie} ~~zn~~ jest ten dokument, w którym się ten zapis wzięł. Proszę bardzo.

Ob. _____ :

Tego dokumentu nie ma, ale jeżeli zobaczymy jak pojawiały się różne wersje, różnych zapisów, które w dokumentach kolejnych, to ja muszę powiedzieć, że ja tu wymienię co najmniej pięć czy sześć bardzo ważnych spraw, które też pojawiały się w różnych dokumentach bez żadnego uzgodnienia z naszej strony i jak mam w tej chwili ten projekt w ręku, który się dzisiaj pojawił, datowany 4 kwiecień, to tam jest również bardzo dużo rzeczy, które się pojawiły poza świadomością przynajmniej grupy roboczej, która nad tymi dokumentami pracowała.

Także niestety, to nie jest żaden argument, który by tutaj był przekonujący.

Przewodniczący:

Otóż w takiej sytuacji, w której pojawiają się nowe elementy, a sądzę, że tak mogło się zdarzyć z obu stron, i funkcją naszego wspólnego zebrania jest przekonanie się, czy te zapisy nie modyfikują w istotny sposób czegoś, co uprzednio już zaszło.

Otóż wprowadzenie w ten nieokreślony sposób tego zapisu niezgodnie z dokumentem, który od dłuższego czasu już stanowi dokument wśród nas obowiązujący uważam za bezpodstawny. Bez względu na to kto go dokonał, tak.

Profesor Bafia.

Ob. Bafia:

Do strony ósmej.

Przewodniczący:

Ale jeszcze nie skończyliśmy ten punkt. Czy do tego punktu pan profesor mówi. /Nie./ Dobrze, to jak skończymy

ten punkt.

W tym stanie rzeczy uważam za konieczne nadanie temu zdaniu takiej formuły, w jakiej ona była w niekwestionowany dotąd sposób zawarta w projekcie ustawy. Proszę bardzo, pan Kozłowski.

Ob. Krzysztof Kozłowski:

Jednak bym się upierał przy politycznym aspekcie tego zagadnienia, ponieważ przy obecnej wersji kandydata na prezydenta może zgłosić 1/4 posłów i senatorów, a wybrać go może również prawie że 1/4 plus przy 50 plus jeden procentach obecnych i przy zwykłej większości, połowa i bezwzględna większość. Otóż to zmienia sytuację prawda. I usunięcie tych 2/3 jest zmianą dość istotną. /Przy obecności 2/3 to jest 1/3. Ale przepraszam bardzo, gdzie jest tam obecność 2/3 tutaj zapisana. Nie ma tego. Panowie proponujcie skreślenie.

Przewodniczący:

Proponujemy taką formułę. Senat połączony z Sejmem - Zgromadzenie Narodowe dokona wyboru Prezydenta I kadencji bezwzględną większością głosów przy obecności 2/3 posłów i senatorów. Kadencja prezydenta trwa 6 lat., będzie trwała 6 lat.

Ob. Bronisław Geremek:

Dobrze, ale czy to znaczy, że 2/3 wycofujecie tęże obecności 2/3 wycofujecie? W obecności co najmniej 2/3.

Ob. _____:

To jest zupełnie nowa propozycja w tej chwili. Bezwzględna większość i połowa. Połowa obecności.

Przewodniczący: /Bronisław Geremek:

Dobrze, ja bym prosił może żeby nie prowadzić tej dyskusji. Proszę zrozumieć, że ten dokument, który się nazywał umowa polityczna, w kilku kolejnych wersjach jak zawiera to sformułowanie, ten dokument został przekazany w związku z tym wszystkim moim kolegom. I ja powiedziałem, zdawało mi się dostatecznie jasno i wyraźnie, że w tej sprawie uczyni wszystko, a żeby znaleźć rozwiązanie właściwie, tylko że to wymaga trochę czasu i proszę pozostawić tę sprawę obu współprzewodniczącym, rozumiem, że jest tutaj propozycja, a żeby sformułowanie zostało zamienione na zdanie Senat połączony z Sejmem Zgromadzenie Narodowe, dokona wyboru Prezydenta I kadencji bezwzględną większością, przy obecności co najmniej 2/3 posłów i senatorów i zawiadomić mam moich kolegów, że tutaj nastąpiła pomyłka, że mianowicie obecność 2/3 została przeniesiona na większość 2/3. /Tak/. To uczynię.

Przewodniczący: Pan Jarosz.

Ob. Zdzisław Jarosz:

... może sformułowali zakończenie tego zdania w obecności co najmniej 2/3 członków Zgromadzenia, bo wyrażenie senatorów i posłów, będzie tutaj interpretowane mylnie czy osobno, czy razem. Lepiej żeby to było 2/3.

Przewodniczący:

Do strony ósmej, prof. Bafia.

Ob. Bafia:

Do ostatniego akapitu ... Tu jest blokowanie. Zablockowanie prac w Sejmie. Chyba to nieadekwatne do tego dokumentu i przewlekłość kryzysu. W Konstytucji raczej jest taka sytuacja, że przewlekłość prac w Sejmie nad budżetem, czy

nad powoływaniem także Rządu. proponowałbym może to napisać tak: Decyzji w przypadku przewleknięcia prac w Sejmie i Senacie lub kryzysu rządowego.

Ob. _____ :

Może być kryzysu rządowego... bo kryzys rządowy może być jednodniowy, że tak powiem i wtedy nie ma jeszcze powodu do rozwiązywania Sejmu. To słowo przewlekłego jest tutaj....

Ob. Bafia:

Ale zablokowanie. Ale to nie jest słowo do takiego dokumentu przecież.

Ob. _____ :

Dlaczego, zablokowanie prac w Sejmie brzmi, nie jest to może arcydzieło ...

Przewodniczący:

Może jest jakieś inne słowo. Rzeczywiście uniemożliwienie, jakieś inne słowo.

Ob. _____ :

Jeśli propozycja krytyczna nie ma konstruktywnej, jedziemy dalej.

Ob. Bafia:

Konstruktywna była tylko nie odrzucona.

Przewodniczący:

A jaka jest formuła, jaka propozycja.

Ob. Bafia:

Konstruktywna jest taka, żeby słowo zablokowanie zastąpić przewlekaniem prac w Sejmie. /Nie może być przewlekaniem prac w Sejmie/. Jak to nie może, jak piszemy, że trzy miesiące może trwać i wtedy rozwiązuje się Sejm.

Ob. Janina Zakrzewska:

Przewlekane to nie wiadomo, czy jest dzień czy dwa.

Przewodniczący:

Przepraszam, pan Król coś chciał-by powiedzieć.

Ob. Marcin Król:

Nie, nie. Po prostu słowo zablokowanie nie jest piękne, ale ponieważ nie mamy lepszego to musi być to.

Przewodniczący:

Znaczy musimy pamiętać, że jest to nie akt prawny, tylko dokument polityczny wyrażający pewną ogólną zamiar, który zamieniony jest na bardziej precyzyjne formuły aktu prawnego. W związku z tym nie wiem, czy pan prof. Bafia nie zgodziłby się, aby ten rodzaj pewnej nie wiem, luźności w tym przypadku języka był...

Ob. Bafia:

Ja wszystkie uwagi cofam w tej chwili.

Przewodniczący:

Bo tam mamy z kolei w tym - w Konstytucji sprecyzowany okres 3 miesięcy, niemożność powołania sądu itd.

Proszę państwa, strona ósma dalej. Proszę.

Ob. _____:

Ja jeszcze proponowałem, żeby ten akapit Senat został jakoś rozbudowany troszkę. /Nie!/ Jeżeli nie, no to nie.

Przewodniczący:

Jest sprzeciw panie profesorze od zablokowanej ...

Teraz na stronie ósmej, nie spieszcie się państwo, stoimy przed podstawowym dokumentem wieńczącym naszą pracę dwóch miesięcy. Nie możemy go zepsuć, żeby nie wyrazić się dobitniej

Proszę państwa, otóż tutaj jest użyte słowo "równoprawnie". Co oznacza słowo - przepraszam, strona ósma, akapit środkowy - Senat będzie także równoprawnie z Sejmem uczestniczył w nowelizowaniu i uchwalaniu Konstytucji.

Słowo "równoprawnie" nie jest dość jasne i sądzę, że powinniśmy się przybliżyć do formuły zawartej w ustawie.

/Senat wspólnie z Sejmem/.

Ob. _____ :

Przepraszam, w ustawie jest powiedziane tak, że po prostu $2/3$ Sejmu i $2/3$ Senatu są niezbędne do uchwalenia nowej Konstytucji, a nie wspólnie w sensie Zgromadzenia Narodowego, tylko obu Izb oddzielnie.

Ob. _____ :

Ja bym to uzupełnił, przepraszam, jeżeli można. Chciałbym zwrócić uwagę, że w ogóle w tym projekcie datowanym 4.04. nie ma nic na temat zmiany Konstytucji, otóż to.

Przewodniczący:

Z góry wiem, pan Andrzej Gdula umówił się z dwoma lub trzema osobami co do tego, że będą jeszcze dzisiaj przejrzą to i zobaczą, czy się nam coś tam nie przygodziło niewłaściwego. Ale zdaje się, oczywiście taką umowę polityczną zawieraliśmy, że Sejm i Senat większością $2/3$ głosów...

Ob. _____ :

Na ostatnim posiedzeniu sprawy tego dokumentu, ponieważ wszyscy cytują tutaj pana Gdulę, to ja też przypomnę, że zgłosił uwagę, żeby skreślić właśnie z tego dokumentu zdanie mówiące o tym, jak Sejm i Senat będzie zmieniał Konstytucję.

Ob. Janina Zakrzewska:

Jeśli można, to ja bym powiedziała. /Tak, proszę pani

docent./

Senat będzie wraz z Sejmem uczestniczył w nowelizowaniu, w uchwalaniu Konstytucji.

Ob. _____:

Bardzo dobrze. Ja mówiłem wspólnie, to było niedobrze.

Przewodniczący:

Strona ósma. Senat będzie wraz z Sejmem uczestniczył w nowelizowaniu i uchwalaniu Konstytucji.

Chciałbym zwrócić się teraz do strony, do naszych partnerów z prośbą o rozpatrzenie pewnej modyfikacji naszego dotychczasowego ustalenia. Mianowicie chodzi mi o Prezesa Najwyższej Izby Kontroli, aby zamiast zgody Senatu, była tutaj opinia Senatu i jednocześnie zasada zmiany, regulaminu funkcjonowania Ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli. Tak, aby uprawniała Senat do korzystania z Izby.

Ob. Bronisław Geremek:

Możemy naprawdę rozpocząć dyskusję ...

Przewodniczący:

Nie zaproponowałem rozpoczęcie dyskusji tylko się w uprzejmym tonie zwróciłem o rozpatrzenie tej, tego wniosku.

Ob. Bronisław Geremek:

Panie przewodniczący, więc odpowiadam, że z zadowoleniem przyjęliśmy do wiadomości twierdzenie, że Prezes Najwyższej Izby Kontroli, tak jak Rzecznik Praw Obywatelskich będzie powoływany przez Sejm za zgodą Senatu.

Przewodniczący: Pan Królewski.

Ob. Bogdan Królewski:

... jak pamiętam, poprzednie spotkanie, ta dyskusja była prowadzona i po wymianie poglądów przyjęliśmy ustalenie,

że będzie zgoda Senatu na Rzecznika Praw Obywatelskich, natomiast opinia co do prezesa NIK z tym jednak, że będzie poprawka do po prostu dokumentu o Najwyższej Izbie Kontroli. Także chciałbym to tylko poinformować.

Przewodniczący: Pani prof. Zakrzewska.

Ob. Janina Zakrzewska:

Chciałabym dopowiedzieć, że sprawy wniesienia poprawki do ustawy o NIK nie musimy pisać w umowie społecznej bo jest rzeczą oczywistą, że z takiego sformułowania wynika konieczność zmiany ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli. Więc myślę, żeby zostawić to tak jak jest.

Przewodniczący:

Trudno. Wycofujemy się z tego i trudno, co będzie to będzie.

Strona dziewiąta. Chciałbym w sprawie strony dziewiątej. Po pierwsze zgłosić, iż uważam za - iż dokument ten powinien mieć podobną treść jak ustalenia nasze w aktach prawnych. Dlatego prosiłbym o niekwestionowanie formuły "bezpieczeństwo państwa".

Ob. Bronisław Geremek:

Chciałbym zapytać panie przewodniczący, skąd ta formuła się znalazła w dokumencie, który został na przedstawiony?

Przewodniczący:

Została, wynika ona z naszych rozmów, które rozpoczęliśmy kilka dni temu i przedstawiliśmy to sformułowanie.

Ob. Bronisław Geremek:

Panie przewodniczący, proszę o przerwę do dnia jutrzejszego dla rozpatrzenia tej sprawy.

Ja myślałem naprawdę, że przecież w tej sprawie prowa-

dziliśmy dyskusję i debatę, i to co proponowałem tutaj, było propozycją wyjścia z tej sytuacji. Więc muszę oświadczyć, w tej sprawie, że jeżeli istnieje taka niezbędna konieczność, wówczas potrzebne są zespołowi, który tu jest przy stole obecny, konsultacje.

Przewodniczący:

Dobrze, odkłóźmy tą sprawę do jutra i rozpatrzmy dalsze tutaj. Jakie były dalsze zgłoszone na stronie dziewiątej?

Ob. Janina Zakrzewska:

Skreślenie to co jest w nawiasie, potwierdzenia, znak zapytania i dekretu z mocą ustawy, i potem dalsze.

Przewodniczący:

Co się tyczy aktów władczych, proponowałbym żeby - proponujemy, aby miało to taką formułę: Inne ustawowo określone akty władze będą wymagały kontrasygnaty potwierdzenia Prezesa Rady Ministrów.

Ob. _____:

Przepraszam, to jest sformułowanie, które absolutnie powiem brutalnie, likwiduję republikański charakter państwa. Przecież to jest wprowadzenie systemu jedynowładztwa, jeżeli się określi dopiero ustawowo w jakich przypadkach nieodpowiedzialny parlamentarnie prezydent odpowiada przed -za jego akty Rząd ponosi odpowiedzialność, to jest zupełnie wypaczenie całego systemu republikańskiego. Ja chciałem przypomnieć, że w 1935 r. Konstytucja, którą określamy jako Konstytucję autokratyczną, wprowadzała w pięciu przypadkach akty bez kontrasygnaty rządu. /Jakie to były przypadki, czy można wiedzieć?/. To była organizacja wojska, sprawy administracji, organizacji administracji. Ale w

każdym bądź razie trzy z nich dotyczą organizacji armii. I dwa, wykonywania właśnie takich uprawnień nazwijmy to osobistych.

Z tych trzech skonsumowane są w określeniu obronność kraju. Te trzy są skonsumowane w określeniu Obronność kraju. I to nie stawiamy sobie naprawdę za wzór doświadczenia do demokracji za wzoru Konstytucji kwietniowej.

Przewodniczący: Proszę bardzo, pan prof. Jarosz.

Ob. Zdzisław Jarosz:

Proszę państwa, ja z obawą zabieram głos w tej chwili, bo mamy godzinę, którą mamy, a jest to zagadnienie niezwykle złożone i które by wymagało właściwie całej konferencji naukowej. W każdym razie najkrócej jak potrafię powiem, że jednak to co się proponuje z naszej strony, nie oznacza likwidacji systemu republikańskiego, lecz odwrotnie, to co się proponuje w tym zapisie, jest to po prostu przyjęcie tak zwanego systemu parlamentarnego, w którym prezydent lub inna głowa państwa na przykład królowa angielska panuje, ale nie rządzi, czyli jest całkowicie ubezwłasnowolniona wymogiem właśnie działania bądź na wniosek rządu, bądź za zgodą rządu, za co rząd ponosi odpowiedzialność, prezydent za nic nie ponosi odpowiedzialności, tylko że też nie ma nic do powiedzenia. To jest system w RFN. Właśnie królowa brytyjska i inne podobne systemy, tymczasem myśmy nie takiego prezydenta przewidywali.

Od razu powiem, że osobiście nie odpowiada mi koncepcja prezentowana przez bratnie nasze Stronnictwo Demokratyczne, które chciało mocnego prezydenta. No aleśmy się na taką koncepcję zgodzili. Jeżeli tak, to nie możemy z niego

istotne słowo, władcze określił funkcje.

Przewodniczący:

Proszę państwa, jakie są jeszcze poprawki do strony dziewiątej?

Ob. _____:

Jeden raz to przedłużenie na następne miesiące mogą uchwalić tylko jeden raz. To jest zgodne z Konstytucją, tylko po prostu opuszczone było. Chodzi że tylko na raz na trzy miesiące, a nie na - w sumie na pół roku. Tak było w formule, którąśmy negocjowali.

Przewodniczący:

Tu dochodzą mnie szeptki, że dotyczy to nie Konstytucji, tylko protokołu rozbieżności. A mnie się zdawało, że akurat w tej sprawie była pełna zbieżność. Znaczący został jakiś taki dokument opracowany, który żeśmy uchwalili łącznie. Czy ktoś ma ten dokument może? Chyba to jest protokół rzeczywiście. W tej sprawie nie było protokołu rozbieżności. W tej sprawie zostało to uzgodnione. Proszę bardzo.

Ob. _____:

... były sprawy uzgodnione, art. 83 ust. 3 otrzymał brzmienie i zdanie to brzmi: Przedłużenie stanu wyjątkowego może nastąpić tylko raz na kolejne trzy miesiące, za zgodą Sejmu i Senatu. To są sprawy uzgodnione w zespole politycznym /Z jaką datą, przepraszam/. Nie mam daty.

Przewodniczący:

Proszę państwa, ponieważ mamy tu na tych ostatnich dwóch stronach, wyglądana to, że jesteśmy blisko finału, ale jednak niezupełnie. Mam taką propozycję, żebyśmy sobie zrobili z 10 minut przerwy. Przed przerwą proszę bardzo.

Ob. Janina Zakrzewska:

Bo ja rozumiałam, że ta moja poprzednia propozycja była przyjęta. Ja proponowałabym, może nie róbmy jeszcze przerwy, tylko to było bezsporne i do sprawdzenia.

I w ostatnim zdaniu proponowałam: Niezawisłość sędziowska będzie opierać się na zasadzie zapisanej w Konstytucji nieusuwalności sędziów - więc to jest przyjęte, tak. /Tak/. Pozanprzypadkami określonymi w ustawie.

Ob. _____:

Na zapisanej w Konstytucji zasadzie nieusuwalności sędziów poza przypadkami określonymi w ustawie.

Ob. Janina Zakrzewska:

Może byśmy skończyli jednak, bo przepraszam, bo jest jeszcze bardzo jedna ważna sprawa zmian wprowadzonych w ordynacji wyborczej, też poza naszymi ustaleniami. Ja nie chcę żeby potem było tak, że wszyscy się rozejdą, zostaną tylko te cztery osoby do robienia zmian w Konstytucji, natomiast no tu w Ordynacji wyborczej, po wszystkich naszych ustaleniach wprowadzono bardzo istotne zmiany. /Kto wprowadził?/ No Rada Państwa jak rozumiem. Symbole zostały uwzględnione w umowie, ja nie jestem osobą, która by wracała do rzeczy uzgodnionych, mówię o podziale mandatów, sygnalizuję to tylko. /I co tam jest?/. Ale nie wiem, czy może skończmy to.

Przewodniczący:

Właśnie skończmy to. Ja proponuję może jeszcze żeby już niedługo posiedzenie, ale zrobić przerwę w dzisiejszym posiedzeniu 10 minut.

P r z e r w a

Po przerwie:

/Po przerwie przewodniczy ob. Janusz Reykowski/.

Przewodniczący:

Kontynuujemy rozmowy. Mamy na str. 9 jest taka propozycja poprawki - zdania: Prezydent będzie miał-aż do słowa "prerogatywy". Proponujemy skreślić to zdanie. /Akceptujemy propozycję/.

Dobrze, kolejna sprawa. Drugie zdanie. Tu chciałbym prosić pana doktora, nie ma pana doktora w krytycznym momencie. Propozycja może byłaby taka: Inne istotne akty władcze będą wymagały kontrasygnaty. /Bez inne/. Bez inne. Istotne akty władcze ... Proszę, pani Zakrzewska.

Ob. Janina Zakrzewska:

Mogą być - rozumiem tą zmianę w ten sposób: Akty władcze prezydenta będą wymagały kontrasygnaty.

Przewodniczący:

Taka jest propozycja: Akty władcze o istotnym znaczeniu będą wymagały kontrasygnaty. /Co to znaczy o istotnym znaczeniu?/ Bo myślę, że będzie wymagało to pewnej regulacji. No właśnie potrzebuję tu pana Ciemniewskiego, bo miał jakiś mądry pomysł i znikł. To poczekajmy na pana Ciemniewskiego.

Ob. _____: /niesłyszalny/.

Przewodniczący:

Dobrze, powtarzam. Zaczynam drugie zdanie od góry zaczynające się od słowa: Prezydent będzie miał - do końca zdania, czyli do słowa "prerogatywy" ulega skreśleniu. Całkiem skreś-

leniu. Dekrety z mocą ustawy - zdanie, jest. Został pan sprowadzony w odpowiednim momencie.

Prosimy o propozycję sformułowania zdania trzeciego na 9-tej stronie w pierwszym akapicie. Proszę nie buntować pana Ciemnińskiego na boku.

Ob. Jerzy Ciemniński:

Czy naprawdę akty władcze to jest coś, jest to pojęcie w prawie administracyjnym znane o określonej treści. Chodzi tutaj o te akty, którym imperium państwowe jest realizowane. No to jest dla każdego chyba prawnika rzecz bardzo jasna i to nie grozi jakimś bardzo szerokim zakreśleniem tego uprawnienia.

Ob. Bronisław Geremek:

Otóż ja mam także takie pewne głosy oporu wobec tej bardzo prawniczej formuły. Dlatego moja propozycja jest kompromisowa, mianowicie żeby powiedzieć, tylko nie wiem czy moja strona mnie nie potępi, wypowiedzieć akty o istotnym znaczeniu, w nawiasie: akty władcze, będą wymagały kontrasygnaty.
/Zgoda/.

Ob. _____:

To byłaby dobra propozycja, dlatego że ona pozwalałaby rozróżniać rozwiązania prawne.

Przewodniczący:

Czyli taką, jak proponuje prof. Geremek.

Ob. _____:

Zostanę przy swoim, to znaczy nie chciałbym nie kwestionując politycznego znaczenia użytej formuły, nie chciałbym, żeby ta formuła została przeniesiona do tekstu Konstytucji.
/Wnio./ To jeżeli się w ten sposób porozumiemy, że

istotne, słowo "istotne" nie ma trafić do Konstytucji, to ja nie mam nic przeciwko temu. Natomiast bym się wzbraniał, jeżeli to by miało oznaczać, przeniesienie formuły z tego dokumentu do tekstu konstytucyjnego.

Przewodniczący:

Akt o istotnym znaczeniu.

Ob. _____:

Przepraszam bardzo, jeżeli przez akty o istotnym znaczeniu rozumiemy wszystkie akty władcze Prezydenta, jak chcemy to wyjaśnić w nawiasie, no to przecież nie zmieniamy nic, pogarszamy tylko sytuację o tyle, że wykreśliliśmy poprzednie zdanie, które rezerwowało przynajmniej pewną sferę swobody.

Więc jeżeli to ma iść w jakimś kierunku prawda lepszym, niż dotychczas, to przepraszam, ale idziemy w kierunku gorszym.

Ob. _____:

Przepraszam, dzisiaj kolejny raz mam zaszczyt nie zgadzać się z prof. Jroszem. Mianowicie przecież nam chodzi o to, jak rozumiem wszystkim, jeżeli jasno rozumiem intencję, żeby podkreślić to istotne znaczenie, żeby nie było tak, dla czytelnika tego, a nie dla prawników, którzy będą uchwalali poprawki do Konstytucji, żeby było wiadome, że nie każdy drobiazg, to fakt o istotnym znaczeniu. A w nawiasie dajemy akty władcze dla uściślenia prawnego, i chyba naprawdę możemy tę formułę zaakceptować. Natomiast przypominam, to co powiedział kol. Ciemniowski, że taka formuła jak: istotne znaczenie, nie może się znaleźć w Konstytucji, bo tego nikt nie wie co to znaczy, znaczenie musi być wtedy precyzyjnie powiedziane oczywiście. Jeżeli jest na to zgoda, to już

nie kontynuujemy tej debaty.

Przewodniczący:

Jakiegoś najlepszego rozwiązania byśmy tu nie znaleźli. Więc jaka jest propozycja? Skreślamy dekrety z mocą ustawy.

Ob. Bronisław Geremek:

Akty prezydenta o istotnym znaczeniu, w nawiasie: akty władcze itd..

Ob. _____:

Akty prezydenta o istotnym znaczeniu, w nawiasie: akty władcze będą wymagały kontrasygnaty, w nawiasie: potwierdzenia Prezesa Rady Ministrów. To potwierdzenie jest po to, że większość ludzi w Polsce po prostu nie wie co to znaczy słowo "kontrasygnata".

Przewodniczący:

Lepiej zostawmy, bo kontrasygnata wyraźniej mówi co to znaczy. Dobrze, może tak być, że jedno jest ...

Do strony dziewiątej inne poprawki?

Ob. _____:

Tylko te drobne, przedłużenie na trzy miesiące mogą uchwalić tylko jeden raz, tośmy już ustalili i w zakończeniu zapisane w Konstytucji na zasadzie nieusuwalności sędziów, w zasadzie nieusuwalności sędziów, poza przypadkami określonymi w ustawie. Na to jest zgoda.

Przewodniczący:

Dobrze. Jeszcze jedno pytanie. W akapicie przedostatnim, Prezydent, czy konieczne, czy potrzebne są słowa "wieloletniego planu".

Ob. _____:

Tak, bo nie ma jednorocznego.

Przewodniczący:

Dobrze. Na str. 10 skreślamy słowo "autentyczny". Skreślamy zdanie następne, skreślamy następny akapit. I są jeszcze na 10 stronie? Proszę.

Ob. Karol Szyndzielorz:

Tam było zgłaszane jeśli dobrze pamiętam przez panią prof. Zakrzewską do pierwszego zdania na str. 10: Dokonywane reformy władz państwowych stanowić będą mogły ważny problem.

Przewodniczący:

A może zostawimy "stanowią".

Ob. Janina Zakrzewska:

Ja bym się upierała. Bo jednak będą mogły, a co będzie ... /Jest to zapowiedź pewnych działań, to wszystko o czym piszemy./. Stanowić będą, tak.

Będą mogły stanowić, bo to nie wiemy przecież jak będą mogły stanowić, będzie zależało od tego współdziałania itd. Ja bym podtrzymywała to.

Przewodniczący:

To coś niedobrze. Ale wydaje się, że reformy stanowią ważny krok, a co się z tym dalej stanie, to tego nie wiadomo. Proponowałbym żeby wycofać z tego. Prosiłbym panią prof. Zakrzewską o chwilę uwagi, bo proponuję odstąpić o-d jej wniosku.

Ob. Janina Zakrzewska:

Nie, jeżeli jestem przegłosowana, to tylko proszę, żeby to było w protokóle, że ja byłam przeciw. /W protokóle jest/. Dlatego, że uważam, że mam rację. Powinniśmy się wystrzegać takich sformułowań, za które nie możemy przyjąć żadna strona odpowiedzialności. Możemy dążyć do tego, żeby tak było.

Tutaj ja zgadzam się z panem red. Szyndzielorzem, że tak powinno być.

Przewodniczący:

Ale tu jest mowa, że stanowią krok na drodze do - /Ob. Zakrzewska - Ale one jeszcze nie stanowią/.

Ob. _____:

Ale gdyby powiedzieć "powinny stanowią". /Ob. Zakrzewska -
powinny stanowią, o, coś takiego/ bo one nie stanowią./
To ma też inny sens. Dlatego proponuję: stanowiąc będą mogły.

Ob. _____:

Naprawdę, proponuję wpisać panią prof Zakrzewską do
protokołu rozbieżności.

Przewodniczący:

No ktoś tu musi rządzić ostatecznie, jak red. Król.

I na 10 str. nie ma. Do 11-tej strony Postanowienia
końcowe.

Ob. _____:

Ja może przeczytam, bośmy w przerwie ustalili, szereg
zmian stylistycznych. Więc proponowałbym je przeczytać do
postanowień końcowych, który były za długie i tam nieładnie
napisane. Więc ja będę czytał całość. To jest krótkie i od
razu uwzględnię te poprawki.

Uczestnicy obrad "okrągłego stołu" wyrażają wolę solidar-
nego działania na rzecz wprowadzenia w życie postanowień
zawieranej umowy i kierują ją do właściwych organów państ-
wowych, do właściwych organów państwa.

Strony zobowiązują się także do respektowania ustaleń
przyjętych w toku obrad zespołów i podzespołów zawartych w

przyjętych dokumentach. O załącznikach jest mowa, nie potrzeba tam ... o załącznikach jest mowa. W przyjętych dokumentach, kropka.

Następne dwa akapity bez zmiany.

Następny akapit. Strony uczestniczące w obradach "okrągłego stołu" postanawiają powołać komisję porozumiewawczą, ~~w której~~ w której skład wejdą - i dalej bez zmian. Bez tego: podejmują decyzję o jej zakończeniu, co jest troszkę absurdalne.

Strony uczestniczące w obradach "okrągłego stołu" postanawiają powołać komisje porozumiewawcze.

Do zadań komisji porozumiewawczych należeć będzie: pierwszy punkt bez zmian.

drugi - proponujemy taką redakcję...

Do zadań komisji porozumiewawczej należeć będzie: pierwszy punkt: ocena realizacji ustaleń "okrągłego stołu" - bez zmiany.

Pkt. 2 - Podejmowanie spraw, które uzna za istotne i wspólne poszukiwanie rozwiązań.

Pkt. 3. Poszukiwanie rozwiązań. Pełnienie funkcji mediacyjnej zostaje.

I teraz następne: W ramach komisji porozumiewawczej zostanie powołany zespół do spraw gospodarki, -, i tu przecinek usunięte zdanie jak było, a zdanie inne: a w miarę potrzeb także inne zespoły.

/Przewodniczący: Jeszcze raz prosilibym/.

W ramach komisji porozumiewawczej zostanie powołany zespół do spraw gospodarki, a w miarę potrzeb także i inne zespoły. /Ob.... Ale spójnik wypada, i polityki społecznej/. Wypada.

I tu ostatnia zmiana czysto stylistyczna, przeniesienie. Komisja Porozumiewawcza dla wypełniania swoich funkcji będzie miała dostęp i td. a nie, aby wypełniać swoje funkcje - bo to bardzo brzydko jest. Komisja porozumiewawcza dla wypełniania swoich funkcji będzie miała dostęp - i dalej bez zmian.

To są wszystkie propozycje.

Przewodniczący:

Wygląda na to, proszę państwa, że doszliśmy do końca tego dokumentu. /Wyjaśnienie pewne można?/ Chciałbym nie udzielić nikomu głosu, gdyby to się dało, ale udzielę panu Błuszkowskiemu.

Ob. Jan Błuszkowski:

... uzupełniające. Otóż chciałem państwa poinformować, że postanowienia końcowe nie idą po naszej części politycznej tylko dopiero po umowie w sprawie pluralizmu związkowego, reform gospodarczych i polityki społecznej i w tym się kończy cała umowa. ... Nie idzie bezpośrednio po naszym tekście, informacja dla wszystkich. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję. Aha, to świetnie. Potrzebna nam będzie ostatnia strona na podpisy, żebyś coś tam było napisane.

Pan Baumgart.

Ob. Piotr Baumgart:

... do załatwienia sprawy tego naszego porozumienia, to ja mam takie tutaj zobligowany decyzją Tymczasowej Krajowej Rady Rolników "Solidarność" z dnia wczorajszego. Chciałbym przeczytać takie króciutkie oświadczenie, jeśli państwo pozwolą. /Przewodniczący: Nie mamy wyjścia/.

Sytuacja wsi polskiej staje się dramatyczna. Aktualne warunki ekonomiczne zagrażają podstawom produkcji rolnej i egzystencji rodzin chłopskich.

Cały kraj ogarnia fala uzasadnionych protestów przywie-
dzionych do ostateczności rolników. Zagraża nam najpoważ-
niejsze w okresie powojennym załamanie produkcji rolniczej
i drastyczne pogorszenie zaopatrzenia ludności w żywność.

Uznanie koniedczności priorytetowego potraktowania rolnict-
wa, leży w interesie całego społeczeństwa.

Domagamy się włączenia uzgodnień zawartych w przy stoliku
rolniczym w tekst ostatecznych porozumień "okrągłego stołu"
i dostosowania rozwiązań ekonomicznych do potrzeb rolnictwa
i gospodarki żywnościowej.

Oświadczamy, że nie zrealizowanie powyższego grozi nie-
obliczalnymi następstwami ekonomicznymi i społecznymi oraz
obarcza odpowiedzialnością wszystkich sygnatariuszy porozu-
mień odbieranych powszechnie jako ostatnia szansa bez-kon-
fliktowego rozwiązania obecnego kryzysu.

W podpisie: Przewodniczący Tymczasowej Krajowej Rady
Rolników "Solidarność" Józef Ślisz.

Tyle oświadczenia oficjalnego, to miałem obowiązek
odczytać, natomiast wyjaśnienie do tego, mianowicie, że
dzisiaj tutaj w tym budynku doszliśmy do pewnego porozumienia
z wicepremierem Olesiakiem. Także jak gdyby spór został
przeniesiony do 15. tego miesiąca. To znaczy nie tyle spór,
ile sprawa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dalsze kroki w tej sprawie. /Tak jest./

Nie wiem, czy nie było to uzurpacją, że ja cały dzi-

siejszy ~~dzi~~ popołudnie prowadziłem to posiedzenie, więc przepraszam za tą, oświadczam że mimowolną uzurpację.

Jestem skłonny myśleć, że to - że zbliżamy się do zakończenia prac naszego zespołu politycznego. Proponuję, abyśmy się umówili jutro w godzinach południowych dla powiedzmy w okolicach godzin 12-tej tutaj, dla podpisania dokumentu, który powinien być do tego czasu napisany na czysto. Zdaje się, podpowiadają mi, że to dla państwa jest godzina niemożliwa. To zapytuję, jaka godzina byłaby właściwa, żebyśmy mogli podpisać ten dokument.

Ob. Bronisław Geremek:

Czy godzina 14-ta nie byłaby zbyt późna. Trochę zależy od tego, jakie - co nas potem czeka, może nic.

Przewodniczący:

Rozumiem, że ta rzecz będzie mieć charakter ceremonialny i że wobec tego możemy jeszcze dzisiaj, ponieważ spotkamy się za chwilę na górze, do ustalenia tego co mamy nas czekać jutro, to byśmy z tym skoordynowali termin, godzinę podpisania. Dobrze?

Inne dokumenty podpisywali przewodniczący.

/A może podpiszemy in blanco/. To jeden z lepszych pomysłów.

Ob. Bronisław Geremek:

Proponujemy zatem jak pozostałe dwa zespoły, o godzinie 13-tej.

Przewodniczący:

To jest właśnie godzina, na którą już jestem umówiony. Gdyby miała być, to musiałaby być godzina 14,15.

Ob. Bronisław Geremek:

Więc najwcześniejsza pora, jaka jest możliwa, po godzi-

nie 13-tej.

Brzewodniczący:

14,15 dobrze. 14,15. Wszyscy uczestnicy są mile widziani. Na zakończenie za chwileczkę oddam głos panu prof. Geremkowi. Chciałbym podziękować wszystkim państwu za ten okres współpracy i nawiązać do jednego fragmentu wstępnego wystąpienia prof. Geremka.

Wspomniał on o sytuacji kryzysowej, jaka - z jaką zetknęliśmy się wczoraj. Muszę powiedzieć, że była to sytuacja, która dotknęła emocjonalnie nie tylko wszystkich tam obecnych. Ale sądzę, że mamy świadomość, iż przeciwników tego porozumienia, które właśnie zawieramy jest w Polsce bardzo wielu i świadomych i nieświadomych. I takich, którzy się z nim nie zgadzają, i chcieliby go zepsuć, i takich, którzy uważają, że to jest niezgodne z ich interesem, i takich, których żywiołowy konserwatyzm czy sytuacja życiowa skłania do tego, aby bronić tego co było i stać na straży przeszłości.

Musimy być przygotowani na to, że takie kryzysy, takie lub inne mogą nas jeszcze czekać.

Wielkim optymizmem napawa fakt, że co się tyczy wczorajszego kryzysu, potrafiliśmy wczoraj znaleźć dla niego wspólne konstruktywne rozwiązanie. Myślę, że wszyscy liczymy na to, że i w przyszłości uda nam się przechodzić przez nieuchronne problemy, jakie z realizacją tej umowy będą się wiązały.

Wyrażam państwu wszystkim jeszcze raz bardzo serdeczne podziękowania i mam poczucie, żeśmy pracowali w klimacie partnerstwa, walczyliśmy o w pewnym zakresie wspólne sprawy, mimo wielu różnic. Mam nadzieję, że w przyszłości uda nam się ten duch partnerstwa w różnorodności zachować.

Ob. Bronisław Geremek:

I bardzo ja przyłączyć się pragnę do tych słów prof. Reykowskiego. Tak się składa, że ja już słowa pożegnalne wypowiadałem w poniedziałek, dzisiaj prof. Reykowski. Zatem uznajmy, że jutro się będziemy witali i potem szli dalej.

Przewodniczący:

Zamykamy posiedzenie. Dziękuję.

Inw. 46004